

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 502

Poznań, czwartek dnia 3 listopada 1932

Rok XXVII

Poznań, 2 listopada.

Zwrotna chwila

Na froncie zagadnień rozbrojenia w zeszłym tygodniu nastąpił zwrot zasadniczy. Francja opracowała nowy projekt bezpieczeństwa, który będzie jutro przedłożony prezydium konferencji rozbrojenia w Genewie. O projekcie tym mówił we francuskiej izbie deputowanych p. Herriot.

Największą jego sensacją i oryginalnością stanowi zamiar zniesienia armii zawodowych, a więc również Reichswehry. Francja domaga się, by armie we wszystkich krajach oparte były na powszechnym poborze i na skróconej służbie wojskowej. Sama projektuje u siebie skrócić służbę wojskową z 12 do 9 miesięcy. Projekt francuski wprowadza więc system milicyjny, wzorowany na armii szwajcarskiej. Oczywiście zniesienie Reichswehry oznacza rewizję traktatu wersalskiego.

Premjer Herriot, uzasadniając ten projekt, dowodził, że w czasie konferencji pokojowej marszałek Foch przeciwny był wprowadzaniu do Niemiec armii zawodowej. Pomysł ten wyszedł od Loyda George'a i dał ujemne wyniki, gdyż umożliwił Niemcom zorganizowanie armii o charakterze wybitnie ofensywnym, a następnie stworzył oparcie dla rządów reakcyjnych, co się obecnie ujawniło. Niemcy w myśl postulatów generała v. Seeckta chcą utrzymać u siebie armię zawodową, a oprócz tego stworzyć milicję. Projekt francuski zgadza się na milicję, ale chce zlikwidować Reichswehrę.

Nie ulega wątpliwości, że nowe projekty rozbrojenia Francji są zasadniczym ustępstwem dla Niemiec, gdyż stają w gruncie rzeczy na stanowisku równości praw w dziedzinie zbrojeń. Ustępstwa swe chce Francja osiągnąć wzmocnieniem gwarancji bezpieczeństwa przez wprowadzenie kontroli międzynarodowej nad zbrojeniami, ustanowieniem pewnych międzynarod. jednostek zbrojnych, oddanych do dyspozycji Ligi Narodów, uzyskaniem od Stanów Zjednoczonych zobowiązania obrony paktu Kellogga w razie jego naruszenia, wzmocnieniem gwarancji bezpieczeństwa, znajdujących się w art. 16 paktu Ligi, który mówi o obowiązku zerwania członków z Ligi z państwem napastującym, wreszcie rozciągnięciem zasad traktatu w Locarno na wszystkie państwa, co w praktyce równa się wprowadzeniu t. zw. Locarno wschodniego, czyli zaswarantowaniu granic polskich.

Projekt francuski wywołał wielkie wrażenie i zapewne przez nikogo nie będzie z punktu odrzucony, lecz służyć będzie jako t. zw. materiał do dyskusji. Nawet Niemcy, które nie chcą się zgodzić na Locarno wschodnie i nie chcą rozstawać się z Reichswehrą, dojrza niewątpliwie w planie francuskim dogodny teren do rokowań. Francja liczy również na to, że Stany Zjednoczone, zaniepokojone sytuacją na Dalekim Wschodzie i możliwością zatargu z Japonią, będą skłonniejsze zbliżyć się do państw europejskich i udzielić im poparcia, którego same będą potrzebowały. Premjer Herriot, przedkładając pro-

Zmiana na stanowisku min. spraw zagranicznych

Min. Zaleski podał się do dymisji, a jego miejsce zajął płk. Józef Beck

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) — Dziś w południe przybył na zamek minister spraw zagranicznych p. August Zaleski i wręczył p. Prezydentowi podanie o dymisję.

Podanie swoje motywował przemyśleniem w ciągu 7-letniej służby na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Dymisja zostanie prawdopodobnie przyjęta i w ciągu popołudnia będzie powołany na ministra spraw zagranicznych dotychczasowy podsekretarz

stanu płk. Józef Bek. (w)

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Nominacja wiceministra Beka na ministra spraw zagranicznych została już zdecydowana i podpisana.

Na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicz-

nych wymieniają płk. Schaetzla, dotychczasowego naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z., oraz posła polskiego w Wiedniu Łukasiewicza. Prawdopodobnie jednak Schaetzl zostanie mianowany wiceministrem. (w)

Rzesza a przedłużenie rozejmu zbrojeniowego

Berlin, 2. 11. (PAT.) W dniu 1 listopada upłynął „jednoroczny rozejm zbrojeniowy”, zainicjowany na

zgrupowaniu Ligi Nar. z 1931 r. przez włoskiego min. Grandiego.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zwrócił się ostatnio do uczestników umowy rozejmowej z ankietą, proponując przedłużenie tego rozejmu na dalsze cztery miesiące.

Według informacji z kół miarodajnych, rząd niemiecki nie odpowiedział na tę ankietę i nie zamierza udzielać odpowiedzi, zanim nie wyjaśni się kwestja równouprawnienia Niemiec.

Nie może to jednak oznaczać — jak zapewnia komunikat — że Niemcy zajmują pozytywne, lub negatywne stanowisko względnie, że zamierzają w ten sposób dać wyraz swym dążeniom zbrojeniowym.

Niemcy stoją na stanowisku, że wspomniana umowa rozejmowa weszła w zakres kompetencji konferencji rozbrojenia i tem samem objęta jest oświadczeniem, zawartem w liście rządu Rzeszy do prezydenta konferencji Hendersona z dnia 14 września r. b. Jak wiadomo, w liście tym rząd Rzeszy zaznaczył, że nie weźmie udziału w pracach konferencji, dopóki nie załatwi się sprawy równouprawnienia Niemiec.

Pociąg wpadł na samochód

Casablanca (Maroko), 2. 11. — (PAT.) W pobliżu Ain Seba pociąg towarowy, jadący z Rabatu do Casablanki, zderzył się na przejeździe z samochodem i rozbił go doszczętnie. 3 osoby, które jechały samochodem, odniosły ciężkie rany. Parowóz pociągu uszkodzony.

Trzęsienie ziemi i katastrofy kolejowe

Ponowna katastrofa żywiołowa na półwyspie Chalcedyjskim — Straszliwe zniszczenie — Wszystkie połączenia zerwane — Panika wśród ludności

Ateny, 2. 11. (Tel. wł.) Nieszczęsny półwysp chalcedyjski, który przed paru tygodniami nawiedziło straszne trzęsienie ziemi, był znów główną widownią tej żywiołowej katastrofy.

Wczoraj ziemia poczęła znów silnie drzeć w posiadach, wywołując wszędzie popłoch i siejąc przerażające zniszczenie. Co zdolało się jeszcze podczas ostatniej katastrofy uchronić, to padło teraz ofiarą kataklizmu. Kilkaśet domów zniknęło z powierzchni ziemi, a ludność w panicznym strachu rzuciła się do ucieczki, wylegając na

ulicę i place oraz na pola.

Władze podjęły natychmiastową akcję pomocniczą. Ustanowiono przedewszystkiem specjalną straż, która przy pomocy policji utrzymuje porządek i nie dopuszcza do rabunku, a ponadto hamuje wśród ludności dalsze przejawy paniki.

Z powodu trudnego dostępu do miejsca katastrofy, bowiem poprzerywane są wszelkie połączenia, brak dokładniejszych wiadomości o rozmiarach zniszczenia oraz co do ilości ofiar.

W Paryżu pociąg wypadł na tramwaj — Cztery osoby poniosły śmierć — W Saksonji pociąg szkolny zderzył się z towarowym

Paryż, 2. 11. (Tel. wł.) Wczoraj na przedmieściu w Dijon (dawna stolica Burgundji we wschodniej Francji — red.), pijany drożnik nie opuścił barjery.

Wskutek tego nadjeżdżający w pełnym tempie pociąg pośpieszny wpadł na tramwaj, którego kierowca w ostatniej jeszcze chwili usiłował cofnąć wóz, jednak bezskutecznie.

Lokomotywa pociągu z całej siły uderzyła tylną platformę przepelnionego tramwaju, odrywając ją od reszty wozu. Cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, a kilka jest ciężko rannych. Tylko dzięki tej okoliczności, że prowadzący tramwaj konduktor nie stracił przytomności umysłu zawdzięczać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą więcej ofiar.

Berlin, 2. 11. (Tel. wł.) Na stacji Germersleben w pobliżu Neuhaldensleben (miasto powiatowe w Saksonji

pruskiej — red.), najechał dziś nad ranem pociąg szkolny z Eilsleben do Neuhaldensleben na manewrujący na torze pociąg towarowy.

Lokomotywa wbiła się w wagony towarowe i uległa zupełnemu zniszczeniu. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że nie było ofiar. Jedynie kilkanaście dzieci odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Katastrofę wywołało fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Na cele „niemieckiej walki o wolność“

Wymuszanie datków od ludności polskiej w Prusiech pod groźbą rewolwerów

Królewiec, 2. 11. (PAT.) W Elblągu odbył się proces przeciwko

Brunowi Ohmowi, przywódcy hitlerowców w Starym Targu, koło Sztumu. Proces ten rzucił ciekawe światło na warunki, w jakich żyje ludność polska.

Wspomniany Ohm oraz b. prof. gimnazjalny z Olsztyna Husemann objędzali wieś polską, zbierając datki pieniężne i w naturze na cele stronnictwa hitlerowców. Obchodzili oni poszczególne chaty w mundurach partyjnych z rewolwerami. Osobom, które wzbierały się dać jakiegokolwiek datku grożono, że otrzymają kwaterunek, oraz, że wpisze się na czarną listę.

Chłopom polskim, którzy pod presją ofiarowali pewne kwoty, wystawiano zaświadczenia, że złożyli taką a taką sumę na cele „niemieckiej walki o wolność“. Kto chwilowo nie posiadał gotówki musiał podpisać zobowiązanie, że po żniwach dostarczy do dwóch centnarów zboża.

Wskutek kilkakrotnych skarg ludności polskiej, władze niemieckie zajęły się wreszcie Ohmem i Husemannem. Epilogiem tej sprawy był proces w Elblągu, w wyniku którego obu skazano na 2 miesiące więzienia.

Bawaria przeciw rządowi Papena

Premjer Held o obecnych dążeniach spruszczenia całej Rzeszy

Berlin, 2. 11. (PAT.) — Nastroje przeciw rządowi Papena przybierają w Bawarii zdecydowanie wrogi charakter. Premjer Held dał temu wyraz w swoim przemówieniu na zebraniu centrum w Stutgarcie.

„Rząd Papena, podważając instytucję Rady Państwa Rzeszy, jest grabieżem samodzielności krajów związkowych — mówił Held. Polityka jego zmierza do wydania narodu niemiec-

kiego na pastwę rządów oligarchji“.

Hugenberga nazwał mówca złym duchem narodu niemieckiego. Ostatnie nominacje ministrów w Prusiech są sprzeczne z konstytucją i nastąpiły wbrew woli Bawarii. Rząd centralny wyraźnie dąży do spruszczenia całej Rzeszy. Zupełnie straciłem zaufanie do gabinetu Papena, oświadczył w końcu premjer Held.

jekt ten izbie, z dużym wzruszeniem zaznaczył, że ma on charakter przełomowy i że Francja znajduje się w przededniu powzięcia decyzji, od których zależy będzie życie jej pokoleń. Jeżeli powaga chwili rozumiana jest dobrze

we Francji, to cóż mówić o Polsce, której położenie może ulec radykalnej zmianie wskutek zwrotu, jaki następuje w rokowaniach rozbrojenia. Lecz czy z tej powagi chwili wszyscy zdają sobie u nas sprawy?

W poszukiwaniu programu

Zaraz po wakacjach, gdy jeszcze sesja sejmowa należała do dalekiej przyszłości, rozszły się pogłoski, że rząd zamierza wystąpić przed Sejmem z wielkim programem gospodarczym. Pogłoski te zostały wkrótce potwierdzone pewnymi przygotowaniem, prowadzonymi w prezydium rady ministrów przez nowego wiceministra p. Lechnickiego.

Pod względem politycznym pomysł z programem należało uznać za zręczny. Byłoby to równoczesne zaszachowanie opozycji, wytaczającej zarzut bezprogramowości, uzyskania w społeczeństwie nowego kredytu pod postacią cierpliwego czekania na wykonanie owego programu, oraz zamknięcie ust zbyt krewkim a coraz głośniejszym elementem we własnym obozie, „Drei Vogel auf einen Schuss“, jak mówi Niemiec.

Także i sytuacja gospodarcza wydawała się przez jakiś czas jakby wymarzoną dla ogłoszenia programu. Był to moment pewnego ożywienia po lipcowym minimum konjunktury, które zaczęto traktować jako — dno kryzysu. To właśnie dno miało być podstawą programu rządowego, a jego treścią powolna odbudowa gospodarcza przez „redeflację“, podjęcie inwestycji, słowem — danie „impulsu“ życiu gospodarczemu.

Nagle coś się w tych zamiarach popsuło. Sesja sejmowa już za pasem, a programu jeszcze niema i niewiadomo czy wogóle będzie. Jeśli nawet będzie, to nie taki szeroki, n. p. w stylu von Papena, o jakim myślano pierwotnie. Jakież to przeskody stanęły na drodze powstania owego programu?

Różne. Przedewszystkiem nadzieje na poprawę konjunktury okazały się złudą, a przez to znikła podstawa, na której program redeflacyjny miał być zbudowany. Drugim ciosem, weń wymierzonym, było niepowodzenie walki z cenami kartelowymi, która miała być punktem programu, zrealizowanym przed jego ogłoszeniem, a przez to nadającym całości cechę realizmu. Niemalą rolę odegrali także krytyczne głosy opozycji i czynników fachowych na temat mniej lub więcej zamaskowanej inflacji i jej skutków.

Wszystko to razem sprawiło, że podjęte jeszcze w sierpniu prace przygotowawcze nad programem obecnie utknęły. Sejm ma się zebrać, a jeszcze nie wiadomo, z czym rząd przed Sejmem i krajem wystąpi.

W tym kłopotcie ratunkiem wydawała się oferta sier prze-

mystowych, ściśle mówiąc „Lewjatan“, który, odpierając ataki na kartele, wysunął hasło „planowej walki z kryzysem“, obejmującej całość życia gospodarczego, a nie jego poszczególne fragmenty. Nie ograniczając się do hasła, „Lewjatan“ przystąpił od razu do opracowywania programu tej „planowej walki“, uprosiwszy do współpracy przedstawicieli rolnictwa i handlu.

Ale nawet w tem, pojęciowo zbliżonym gronie budowa programu idzie jak po grudzie. Wytworzyła się w ten sposób sytuacja taka: rząd czeka na program sfer gospodarczych i swojego nie opracowuje, a sfery gospodarcze też nie mogą dojść do konkluzji. Wszyscy szukają programu, a znaleźć go nie mogą.

Przyczyna tej trudności nie leży tylko w konjunkturze, względnie w obawie przed śmielszym pociągnięciem mi inflacyjnymi. Program gospodarczy nie może być jakimś wypracowaniem, oderwanym od całości życia społeczeństwa, dla którego jest przeznaczony. Program gospodarczy nie tylko wiąże się ściśle z problemami polityki zewnętrznej i wewnętrznej, ale musi wyrastać z określonego podłoża ideowego. Można zbudować program na ideologii narodowej czy socjalistycznej, ale nielato wyedukować go z ideologii „państwowej“, pojmowanej tak, jak ją pojmuje nasz obóz „sanacyjny“.

Jakikolwiek będzie wynik poszukiwań programu, narazie podkreślić należy uznanie jego potrzeby przez obóz rządowy. Jest to zwycięstwo naszej tezy. Dotychczas my tylko głosiliśmy konieczność posiadania programu, któremu obóz „sanacyjny“ przeciwstawiał życie z jego ciągłą zmiennością, nie dającą się rzekomo zamknąć w ramach programowych sformułowań. Dzisiaj i oni łakną programu.

Jeśli uda im się ten program stworzyć, to nadchodząca sesja sejmowa będzie terenem zasadniczej walki programowej. Obóz narodowy chętnie stanie do tej walki z własnym programem, nie pozwoli jednak, aby w ścieraniu się programów zapomniano o „rzeczywistej rzeczywistości“, nie zaniedba kontroli nad praktyką obecnych rządów. Nawet najlepszy program na przyszłość nie może być zastąpieniem przeszłości. Zwłaszcza gdy ten program przyjdzie o kilka lat za późno. O ile wogóle przyjdzie?

M. K.

Podobieństwa i różnice

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Berlin, 1 listopada.

W prasie niemieckiej, a także w polskiej pojawiają się od czasu do czasu porównania naszych stosunków z niemieckimi, przyczem obóz „sanacyjny“ zestawia się raz z hitleryzmem, inny raz znowu z grupą Papena. Sprobujmy w sposób możliwie obiektywny nakreślić chociaż szkieletowo różnice i podobieństwa między stosunkami niemieckimi a polskimi.

Obecny system rządzenia w Niemczech jest w tem podobny do „sanacji“ u nas, że opiera się o siłę zbrojną i że nie ma wpływu w niezawisłym społeczeństwie cywilnym i zorganizowanych jego grupach politycznych. W Niemczech nie posunięto się do wzięcia władzy siłą. Zrobiono to zupełnie inaczej i mimo niektórych gestów, jak n. p. usunięcie rządu pruskiego, w sposób normalny.

Grupa rządząca w Niemczech posiada niewątpliwie związki z pewnym odłamem masonerii, t. zw. „National-Logen“, i jest w milczącym porozumieniu z wielką finansjerą żydowską. Jak wiadomo i u nas stosunek obozu „sanacyjnego“ do masonerii nie jest — oględnie się wyrażając — zgoła wrogi.

Jednak stosunek Papena do Żydów jest inny, niż „sanacji“. Ogromny wzrost hitleryzmu w Niemczech napędził sfery żydowskie nieopisaną obawą. Widziały one już przed oczyma największe dla siebie niebezpieczeństwo, t. zn. odsunięcie ich zupełnie od wpływów. Rząd Papena w tych warunkach stał się dla nich — chwilowo przynajmniej — deską ratunku dlatego, że zagroził drogę do władzy Hitlerowi, względnie, jeśli miał go zamiar nawet do niej dopuścić, nie chciał mu oddać władzy całkowitej.

Ale Papen jest mało zależny od Żydów, bo każdej chwili może wskazać

hitleryzm, jako gorsze od siebie dla Żydów zło i zagrozić oddaniem mu władzy. Bez porównania więcej potrzebują Żydzi Papena, niż Papen Żydów. W gruncie rzeczy dla Żydów i Papen jest niezbyt wygodny i niewątpliwie opuściliby go oni natychmiast, gdyby konjunktura się zmieniła.

Największą klęską rządu Papena byłoby w nadchodzących wyborach zbyt wielkie niepowodzenie hitlerowców, mimo, że hitlerowcy walczą z Papenem, jak wiadomo, bardzo ostro. Bo w takim razie Papen jako antidotum na hitlerowców przestałby być Żydom potrzebny. Idealem Żydów są bądźco bądź rządy lewicowo - demokratyczne, tembardziej, że sfery obecnie rządzące niechętnie się do stosunków z Żydami przyznają i traktują ich w gruncie rzeczy zgrody. Poza tem Papen reprezentuje przeciw również nacjonalizm niemiecki.

Tem bowiem różni się system Papena od „sanacji“, że z dumą przyznaje się do nacjonalizmu niemieckiego. Jest to niewątpliwie dla sfer międzynarodowych nieprzyjemna pigułka, którą polkają tak długo, jak muszą, innymi słowy tak długo, dopóki hitlerizm jest silny. Papen dobrze wiedział, co robi, odwołując zakazy, skierowane przeciwko S. A. Liczył on na porozumienie z hitlerowcami, a jeżeli nawet do porozumienia nie doszło, zdaje on sobie dobrze sprawę z tego, że zniszczenie hitlerowców wyda go na łaskę międzynarodowki i na łaskę lewicy, któraby go oczywiście natychmiast zmiotła, nie mówiąc już o groźbie komunistycznej, któraby w takim razie niepomniernie wzrosła.

A dalej grupa Papena ma w kołach swoich wprawdzie ludzi bezwzględnych, ale posiadających wyrobione przez tradycję poczucie prawne i cywilizowane formy. Dochodzą do prze-

konania, że z obecną konstytucją rządzić nie można, grupa Papena zamierza jak najspieszniej wystąpić z daleko idącą reformą konstytucji, by być na gruncie prawnym. A już rzeczy takie, jak Brześć i wszystko, co ma z nim bliższy lub odleglejszy związek, są tu nie do pomyślenia.

Krótką historją hitleryzmu obfituje w akty teroru wobec osób inaczej myślących, napaści i rozmaite ciemne afery. Brak mu poczucia prawnego, czem zresztą często odznaczają się ruchy surowe, do których napływają najrozmaitsze elementy dzięki historii ich powstania, i które potem przenoszą zwyczajne ruchów podziemnych na szerokie forum życia politycznego. To przypomina polskie stronnictwo „sanacyjne“.

Różni się jednak hitlerizm od obozu „sanacyjnego“ zasadniczo zarówno wrogim stosunkiem do masonerii i przede wszystkim do Żydów, jakoteż silnym podkreśleniem idei nacjonalistycznej. To właśnie, w czasie, kiedy w Niemczech stronnictwa koalicyjnej wejmarskiej ideę tę odsunęły w cień, tłumaczy powodzenie ruchu hitlerowskiego w masach, przyczem nacjonalizm ten przybiera pod niejednym względem formy daleko idące.

U nas obóz „sanacyjny“ już u źródeł swego powstania otrzymał zastrzyki antynarodowe i występuje gwałtownie przeciwko idei narodowej, stając nawet w pierwszym rzędzie jej wrogów. Powoduje to jego słabą pozycję w społeczeństwie polskim, a zarazem dużą zależność od sfer międzynarodowych, a

Uzasadnienie „votum separatum“ sędziego Leszczyńskiego w procesie brzeskim

W dzisiejszym wydaniu porannem zamieściliśmy streszczenie motywów wyroku w sprawie brzeskiej. Poniżej podajemy w streszczeniu uzasadnienie votum separatum sędziego Leszczyńskiego w tej sprawie:

— Zdaniem mojem w stosunku do wszystkich oskarżonych winien być wydany wyrok uniewinniający, ponieważ zarzucana działalność wogóle nie zawierała cech czynu karalnego. Stworzenie bloku, czy ugrupowania legalnego stronnictwa dla działalności parlamentarnej i pozaparlamentarnej nie jest samo przez się w Polsce przez żadną ustawę zakazane i zgodnie z konstytucją, nakazane być nie mogło. Żaden przepis ustawy karnej nie zabrania obywatelom zrzeszania się dla opozycji lub wywołania nastrojów opozycyjnych w stosunku do rządu, byleby tylko nie wykraczających poza ramy dozwolone. Z tego względu zarówno fakt stworzenia centrolewu, celem ostrej walki z rządem, jak i prowadzenie tej walki, jest zupełnie obojętne. O ile w zamiarach działających osób nie leżało uskutecznienie planu w drodze przemocy, to karalny jest zamach tylko, gdy użyto lub postanowiono użyć przemocy.

Sędzia Leszczyński zastanawia się nad zagadnieniem przemocy i ustala, że chodzi tu o pojęcie przymusu fizycznego. Obywatel ma prawo dążyć do obalenia rządu, byleby nie obalał przemocą. Obywatel nie ma prawa do posługiwania się środkami nielegalnymi i za to winien być ukarany. Sędzia omawia dalej działalność Centrolewu i dochodzi do wniosku, że o spisku dla dokonania zamachu na rząd nie może być mowy. Porozumienie stronnictw polityczn. było luźne, a nazwa Centrolew jest przypadkowa.

Centrolew mógł przez uchwalenie votum nieufności zmusić w Sejmie do ustąpienia rząd, stronnictwa korzystały



także żydowskich — zależność bez porównania większą, niż ją wykazuje Papen i jego otoczenie, bo obóz „sanacyjny“ nie może ich szachować groźbą ulżenia innego systemu stosunków w Polsce.

Tyle o podobieństwach i różnicach stosunków politycznych w Niemczech a w Polsce, o ile pisanie o tem w warunkach obecnych jest wskazane i możliwe.

JERZY DROBNIK.

z tego prawa i zmuszały poszczególne rządy w całości lub częściowo do ustąpienia. Tak samo w ostrzeżeniu, że w razie dokonania zamachu na Sejm, społeczeństwo będzie się bronić wszelkimi środkami, nie można dopatrzeć się przestępstwa. Również ustęp, krytykujący działalność Prezydenta, chociaż ostry w formie, nie daje podstaw do osądzenia go, ze względów formalnych, gdyż ogłoszony był w Małopolsce, co mogło być tam karane przez ustawę austriacką z r. 1862, a wówczas Prezydent musiałby dać przyzwolenie, czego nie było. Nadto dla ustalenia winy oskarżonych sąd musiałby rozpoznać prawidłowość Prezydenta, w stosunku do wykonywania przezeń konstytucji, do czego jednak sąd nie jest właściwy. Rezolucja Centrolewu nie zasługuje na miano rewolucyjnej. Ustęp, mówiący o Prezydencie, nie może być uważany za przywłaszczenie atrybucji trybunału stanu, a taka, czy inna uchwała zbiorowiska obywateli jest prywatną opinią, nie posiadającą ani mocy, ani sankcji. Dlatego uznać należy, że z punktu widzenia formalnego i merytorycznego niema w opinii kongresu krakowskiego podstaw do wyroku skazującego, niema też dowodu na stwierdzenie, że pochody i zajścia stały się z wiedzą i wolą P. P. S. Nic nie pozwala na twierdzenie, że pochody i późniejsze strzały przy rozpędzaniu tłumów w Al. Ujazdowskich były zgóry przygotowane i miały jakikolwiek związek z działalnością Centrolewu, bo wszelkie takie wnioski byłyby snuciem dowolnych domniemań, na niczem nieopartych.

Zaginiony żaglowiec

Sztokholm, 2. 11. (PAT). Poszukiwania zaginionego żaglowca, na którego pokładzie znajduje się 16 młodych ludzi, trwały wczoraj cały dzień, jednakże bez wyniku.

II serja premij książkowych

dla abonentów „Kurjera Poznańskiego“ na m. listopad

Pierwsza serja naszych premij cieszyła się powodzeniem nadspodziewanym. Obecnie podajemy wykaz serji drugiej, która wywoła niemniejsze zainteresowanie. W skład jej włączyliśmy następujące dzieła, wydane pięknie, znowuz za pół ceny dla abonentów piśmie naszego:

Balickiego powieść „Dziwina fala“	zamiast zł 4,—	tylko 2,—
Szpotańskiego powieść „Odloty“	7,—	3,50
Adama powieść „Tajemnica domu“	6,—	3,—
Bordeaux'a „Miłość ucieka“	4,50	2,50
Ejsmonda „Moje przygody myśliwskie“ z ilustracjami Mackiewicza	14,—	7,—
X. J. Kłosa „Na drugiej półkuli“ z licznymi ilustracjami, 2 tomy	15,—	7,50

Wszystkie te książki abonenci „Kurjera Pozn.“ nabywać mogą (całą serję lub poszczególne z niej dzieła) po cenie wyżej podanej, poważnie niższej, za gotówkę w administracji pisma naszego. Abonenci zamiejscowi dopłacają do sumy ogólnej na koszt przesyłki 80 gr. Ceny powyższe, wyjątkowo niższe, obowiązują jedynie w okresie do 30 listopada br.

Pozwolenie na gimnazjum polskie w Bytomiu

Opole, 2. 11. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12 zapytał prezydent rejencji o-polskiej dr Łukaszek przed-tawie-li Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech w osobach prezesa Jana Baczewskiego, dyrektora Szreibera i mec. Kwocka na specjalną konferencję, podczas której wręczył p. Baczewskiemu na piśmie koncesję na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Otwarcie gimnazjum nastąpi 8 listopada. Firma gimnazjum brzmi: Prywatna wyższa szkoła z gimnazjalnym planem nauczania w Bytomiu. Równocześnie otrzymali zezwolenie na pobyt wszyscy nauczyciele gimnazjum polskiego w Bytomiu. Nauczyciele muszą jednak złożyć w prezydium specjalną deklarację lojalności wobec władz niemieckich.

Młodzież należycie ocenia „sanację“

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) — Trzydniowy zjazd „Zrębu“ („sanacyjnej“ organizacji z zakresu wychowania, założonej w 1929 r. przez obecnego min. Jędrzejewicza — red) zakończył się przyjęciem szeregu rezolucyj. Największe znaczenie przykładało do komisji oświaty pozaszkolnej, oraz do jej uchwał, które zwracają uwagę na konieczność poparcia związków ideowych młodzieży t. zw. straży przedniej i konieczność pozyskania rodziców dla urabiania tej straży przedniej w duchu wychowania państwowe-

go. Min. Jędrzejewicz przestrzegali zjazd przed zbyt dużym optymizmem co do łatwości wykonania tego programu wychowawczego. Podkreślił następnie duże braki szkoły w dziedzinie wychowania państwowego i stwierdził wzrost odległości pomiędzy pokoleniem, które Polskę wywalczyło, a dzisiejszą młodzieżą. Ponieważ „sanacja“ uważa siebie za pokolenie, które Polskę wywalczyło przeto enuncjacja min. Jędrzejewicza jest bardzo znamienita. (w)

Rozruchy bezrobotnych w Londynie trwają

Londyn, 2. 11. (PAT). Co pewien czas zbierały się wczoraj dokoła parlamentu tłumy, które jednak rozpraszano. Na Whitehall doszło do zamieszek, tak, że policja zmuszona była szarżować. Na Trafalgar Square tłum zajął wrogą postawę wobec policji i obrzucił ją kamieniami, oraz butelkami.

Manifestanci przewrócili dwa samochody i rozbili szereg szyb. Dokonano licznych aresztowań. Zadaniem policji było trzymanie tłumów bezrobotnych i ciekawych w pewnej odległości od gmachu parlamentu. Dopiero około godz. 23 plac przed parlamentem wyglądał zupełnie normalnie.

Przemysł tytoniu

Gdynia, 2. 11. (PAT). Straż graniczna po dłuższej obserwacji wykryła w ostatnich dniach na terenie Gdyni szajkę przemysłników tytoniu holenderskiego, przemycanego w głąb kraju. W związku z tem aresztowano wczoraj 6 osób oraz zarządono rewizję w Grudziądzu i Toruniu, przyczem skonfiskowano 118 kg. przemycanego tytoniu. Przywódcą bandy był K. Linder, zamieszkały na Oksywiu.

kompanjować na fortepianie. Podczas akompanjamentu zmarł na aneuryzm serca. (w)

Kościół polski w Brazylii

Porto Allegre, 2. 11. (PAT). — Przy licznych udziałach kolonii polskiej arcyb. Becker dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy kościół polski pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, wygłaszając przy tej okazji przemówienie w którym podkreślił zasługi narodu polskiego dla cywilizacji. Następnie przemawiał ks. kan. Peres, nawołując do składek i ofiar na budowę polskiego kościoła. Zabierał ponadto głos prezes Zw. zrzeszeń polskich dr Aleksander Kochański który nawoływał do jednoczenia się kolonii polskiej pod sztandary Związku. (Porte Allegre — stolica stanu Rio Grande do Sul w połudn. Brazylii — red.).

Pożyczka angielska

Londyn, 2. 11. (PAT). Rząd brytyjski ogłosi subskrypcję nowej 3-procentowej wewnętrznej pożyczki na sumę 300 milionów funtów po kursie 97 i pół za sto. Subskrypcja ma być ukończona w ciągu czwartku.

Pożyczka zwrotna jest począwszy od 1 marca 1948 roku, najpóźniej do 1 marca 1953 r. Przeznacza się ją na przeprowadzenie konwersji 5-procentowych bonów skarbowych w sumie 114 milionów funtów, których termin wypłaty przypada 1 lutego 1933 r., oraz na zwrot 165 milionów funtów tym posiadaczom skonwertowanej 5-procentowej pożyczki wojennej, którzy nie przyjęli konwersji.

Katastrofa kolejowa

Ryga, 2. 11. (PAT). Donoszą z Kowna, że na stacji Szkudy na granicy litewsko-łotewskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający do Kłajpedy z powodu wadliwego nastawienia zwrotnicy wpadł na lokomotywę, stojącą na torze. Maszynista pociągu osobowego zginął na miejscu, a dwaj konduktorzy odnieśli ciężkie rany.

Przed wyborami w Ameryce

Waszyngton, 2. 11. (PAT). W wyborach na prezydenta St. Zjedn. uprawnionych do głosowania jest około 47 milj. osób, w tej liczbie 35.45 proc. kobiet. Według oficjalnych obliczeń w okresie od 1 czerwca do 26 października partja republikańska wydała na kampanję wyborczą 143.379 dolarów, a demokraci 962.206 dol.

Wymyślne samobójstwo

Lyon, 2. 11. (PAT.) Niejaka Finet po kłótni z mężem postanowiwszy odebrać sobie życie, powiesiła się. Ponieważ jednak konała zbyt powolnie, przecięła przeto sznurek, odkręciła kurek od gazu, którego ułotniło się tak wiele, że nastąpił wybuch, który zniszczył całe piętro domu. Finet poniosła śmierć na miejscu, jej sąsiadka zaś została ciężko poraniona.

Przepowiednia pogody na czwartek: Po nocy mroźnej w ciągu dnia pogoda zmienna, pochmurno i wietrzno, wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Kurs złotego. Dziś rano notowany kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.91 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8.92 zł.

Kurs mark i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk niem w dewizach 211.50 zł. gotówka 210.00 zł. za 100 guld gd w dewizach 173.46 do 173.72 zł., gotówka 173.12 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 2. 11. 1932 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. obroty były ograniczone z uwagi na brakujące jeszcze nowe limity.

Z pożyczek państwowych poszukiwano 5 proc. pożyczek po 40 proc. oraz 4% pożyczek po 95 —

Z papierów lokacyjnych P Z K poszukiwano w dalszym ciągu 8 proc. listy dol. stare, które lekko zwyżkowały na 52 1/2% oraz 8 proc. listy dol. amort. po 55 proc. Jedne i drugie przy braku materiału natomiast ofiarowano 4 proc. listy zast. konwert. po 31% oraz 6 proc. listy żytnie bez notowania po 11.50.

Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych ofiarowano Bank Polski po 85 — oraz akcje Lubań-Wronki po 25 ostatnie po zawarciu transakcji ofiarowano i niżej.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominalu)
5% Pożyczka konwersyjna 40% P
5% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 52 1/2% P
8% listy dolar. w złocie amort. P Z K 55% P
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31 1/2% O
(Kurs w złotych)
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 95.— P
Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Polski I em 85.— O.
Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Lubań Wronki I—IV em. 25.— O.
Tendencja spokojna.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, 2. 11. 1932 r.
Spędzono: wołów 38 buhajów 95. krów 167. świń 1380, cieląt 300, owiec 42, razem 2022 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi)

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

BYCŁO:	
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsisty	54—58
Tuczony mięsisty	48—52
Nietuczony dobrze odżywiony sta. szc.	42—46
Miernie odżywiony	38—40
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsisty	60—68
Tuczony mięsisty	48—54
Nietuczony dobrze odżywiony	30—38
Miernie odżywiony	24—28
Jalowiec:	
Wytuczony pełnomięsisty	64—68
Tuczony mięsisty	54—60
Nietuczony dobrze odżywiony	46—50
Miernie odżywiony	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywiony	38—42
Miernie odżywiony	30—34
Cieleta:	
Najprzedsniejsze cieleta wytuczzone	74—80
Tuczona cieleta	68—72
Dobrze odżywione	60—64
Miernie odżywione	50—58
OWCE:	
Wytuczony pełnomięsisty ja-gnięta i młodsze skopy	60—70
Tuczony starsze skopy i maciorki	54

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 106—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 100—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 92—98
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi 84—90
Maciory i późne kastraty 90—100
Przebieg targu normalny.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 2. 11. 1932 r.
Warunki: Handel hurtowy narytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy w obliczeniu ćwierci litrowego gęstościomierza: 1) żyta poznańskiego 70.6 kg (120.1 ft w hol.), 2) żyta pomorskiego 69.35 kg (119.2 ft w hol.), 3) pszenicy poznańskiej i pomorskiej 72.95 kg (124 ft. w hol.), 4) owsa poznańskiego i pomorskiego 43.55 kg (74.1 ft w hol.).

Ceny orientacyjne

Zyto	14.40—14.60
Usposobienie spokojne.	
Pszenna	22.50—23.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	16.00—17.5
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 68—69 kg	14.00—14.75
Jęczmień 64—66 kg	13.50—14.00
Usposobienie spokojne.	
Owies	13.75—14.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia 65% wł. work.	22.50—23.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 65% wł. work.	35.50—37.50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	8.75—9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Otręby pszenne (grube)	10.00—11.00
Rzepak	38.00—39.00
Rzepak	35.00—40.00
Gorzycza	39.00—45.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folkera	31.00—34.00
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	120.00—160.00
Ziemniaki jadalne	2.20—2.50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0.00—0.12 1/2
Mak niebieski	10.00—11.00
Słoma psz. i żytnia luzem	2.50—2.75
Słoma p. i z prasowana	3.00—3.25
Słoma ows. i jęczm. luzem	2.50—2.75
Słoma ows. i jęczm. pras	3.00—3.25
Siano zwykłe luzem	5.00—5.25
Siano zwykle prasowane	5.50—6.70
Siano nadnoteckie luzem	6.00—6.50
Siano nadnoteckie pras	6.75—7.40

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 90 tonn, jęczmienia 15 tonn.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 11. 1932 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup
Belgia	124.05	124.36	123.74
Holandja	358.70	359.65	357.85
Londyn	29.58	29.77	29.47
Nowy Jork czek.	8,914	8,934	8,834
Nowy Jork kabel	8,918	8,938	8,898
Paryz	35.04	35.13	34.95
S. alicarja	172.00	172.43	171.57
Włochy	45.70	45.92	45.48
Berlin	211.65		

Tendencja niejednolita.
Papiery wartościowe i obliacje:
3% pożyczka bud. 37.25—37.50
3% pożyczka konw. 40.00
4% pożyczka dolarowa 49:0
6% pożyczka dol. 56.00—56.50
w odcinkach po 100 57.50—57.00
7% pożyczka stabil. 53.00—55.25
w odcinkach po 100 59.60
Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:
Bank Polski 84.50—84.75
Chodorów 82.00
Lilpop 12.75
W. T. K. Węgla 17.00
Starachowice 8.00
Tendencja przeważnie słabsza

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1.000 kg. reszta za 100 kg.
Berlin, 2. 11. 1932 r.
Pszonka marchijska 198.00—200.00
Tendencja mocna.
Zyto march 156.00—158.00
Tendencja stała.
Jęczmień browarowy 170.00—180.00
Tendencja spokojna.
Jęczmień pastewny i przemysłowy 162.00—169.00
Tendencja spokojna.
Owies march 134.00—139.00
Tendencja spokojna.
Mąka pszenna 24.00—27.50
Tendencja mocna.
Mąka żytnia 20.60—22.75
Tendencja mocna.
Otręby żytnie 8.25—8.60
Tendencja spokojna.
Otręby pszenne 9.00—9.40
Tendencja spokojna.
Groch Victoria 22.00—26.00
Groch drobny jadalny 27.00—28.00
Groch pastewny 14.0—16.00
Kuchyniane 10.10
Kuchyniane orzech ziemny 10.80
Kuchyniane mielone (maczka) 11.20
Wytloki suche 9.20—9.50
Śróć Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg 10.20
Śróć Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin 10.90
Ogólna tendencja chwiejna.

Krwawa bójka w Hamburgu

Hamburg, 2. 11. (Tel. wł.) W jednej z dzielnic robotniczych doszło wczoraj do zacięcia między komunistami a hitlerowcami, którzy rozdawali propagandowe ulotki wyborcze.

W trakcie bójki wynika strzelanina w toku której około 12 osób, — przeważnie zwykli przechodnie — odniosły rany postrzałowe. Policja wkrótce zlikwidowała zacięcie i aresztowała kilka osób z obu stron.

Hitlerowcy przed sądem

Olsztyn, 2. 11. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się przed sądem doraźnym oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces przeciw 16 hitlerowcom oskarżonym o wykroczenie przeciw dekretowi prezydenta Rzeszy w związku z krwawymi zacięciami w sierpniu bież. roku.

Zmarł przy fortepianie

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) — 38-letni handlowiec Mieczysław Hübner, wychowanek szkoły Wawelberga, przyjął u siebie kilkunastu kolegów na zebraniu, ażeby uczcić pamięć zmarłych Wawelberczyków. Przed udaniem się na cmentarz zebrani odśpiewali Rotę, a Hübner zaczął &

Gospodarcze tło przeobrażeń politycznych w Rumunii

Ostatnie wstrząsy, jakim ulega życie polityczne Rumunii, nie pozbawiłone są głębszego podkładu ekonomicznego, który, jakkolwiek nie wysuwa się na pierwszy plan, tem niemniej oddziałuje w sposób decydujący o każdorazowej fizjonomji rządu, sprawującego w danym momencie władzę w Rumunii.

Znana sprawa p. Titulescu nie była bynajmniej i nie jest sprawą wyłącznie polityczną, za jaką ją światu podano, posiada ona bowiem swą odrębną treść, nie zgola nie mającą wspólnego z paktem nieagresji, tak wielce denerwującym opinię publiczną Europy środkowo-wschodniej.

Położenie gospodarcze Rumunii jest już wprawdzie znane jako bardzo ciężkie i krytyczne, naogół wszakże nie umiano dopatrzeć się następstw politycznych tego kryzysowego stanu. Tymczasem rzeczy tam układają się z maskowaną wprawdzie, ale dziwnie nieubłaganą konsekwencją. Zaczęło się najpierw od budżetu państwowego. Zakrojony on był początkowo na ogromną skalę, gdyż osiągał sumy 25 miliardów lei. Pod wpływem druzgocących opinii zaproszonych ekspertów ligowych pp. Rista i Auboina, jak również trzeźwych refleksyj od wewnątrz, zdobył się rząd na niebywałą restrykcję sprowadzenia budżetu do ram 15 miliardów.

W tej sumie jednak pozycja kuponu zagranicznego czyli amortyzacji i oprocentowania pożyczek pozostała nieknięta, jakkolwiek chodzi tu o niebyłe jaką sumę bo 6 i pół miljarde lei. Jest rzeczą jasną, że zachowanie tej pozycji w okrojonym budżecie stwarzało dysproporcje, możliwą do utrzymania tylko kosztem niebezpiecznych wprost dla państwa redukcji wydatków personalnych i rzeczowych. Stąd wniosek prosty, że kwestję kuponu zagranicznego należy potraktować oddzielnie i zatawić ją albo wzorem niektórych państw przez jednostronne moratorium dla przelewów finansowych, albo też przez uzyskanie specjalnej pomocy od Ligi Narodów.

Rząd rumuński wolał wybrać tę drugą drogę i z dużym optymizmem powierzył swe troski finansowe Genewie. Nie jest żadną tajemnicą, że pierwszą sugestję pójścia w tym kierunku dał w Bukareszcie p. Titulescu, który też powierzone miał sobie zastępstwo dyplomatyczne Rumunii wobec Ligi. Sprawa jednak z komitetem finansowym Ligi tym razem poszła wyjątkowo ciężko, można powiedzieć nawet, nie udała się. Większość postulatów rumuńskich komitet odrzucił (zmniejszenie odsetek i pomoc finansowa), zgodził się zaś dać tylko zalecenie częściowego odroczenia spłat, które wyrażałoby się w efekcie rocznym około 2 miliardów lei. Z tem wszakże powiązał komitet szereg warunków, które — znający swój naród p. Titulescu — musiał ocenić jako obrażające dumę narodową Rumunów (kontrola ekspertów zagranicznych nad polityką Banku Narodowego). Dbając o swą osobistą reputację tak na terenie Ligi jak i w kraju, p. Titulescu wolał tedy w odpowiednim momencie wycofać się z gry, podając się do dymisji.

Formalnego pretekstu dostarczyła mu głośna sprawa paktu o nieagresję. W tej sytuacji rząd p. Voievody — nie znając zresztą bliżej treści dojrzewającego układu — poczuł się zmuszony obarczyć misją finalizowania układów

pp. Madgearu i Lugojanu. Ci ostatni faktycznie dali swoje nazwisko pod owe układy, uczynili to ofiarnie i z całą świadomością, że mimo wszystko układy te stanowią dlań jedyne wyjście formalne z ciężkiej sytuacji politycznej - gospodarczej kraju. Opinia jednak publiczna w Bukareszcie, a pod jej wpływem również rząd p. Voievody nie podzielili zapatrywań dwóch trzeźwych i ofiarnych ministrów: parafowany układ o pomocy technicznej Ligi Narodów został formalnie przez rząd odrzucony, jako nie nadający się do przyjęcia.

Uczyniwszy ten krok ryzykowny, p. Voievoda nie zamierzał bynajmniej zrywać dalszych rokowań z Ligą, przeciwnie, uważał za konieczne podtrzymanie z nią dalszych stosunków. Zemu wyraz miało dać powierzenie teki ministra spraw zagranicznych p. Titulescu, jako temu właśnie mężowi opatrnościowemu, który z pośród wszystkich dyplomatów rumuńskich cieszy się największym mirem w Genewie. Posunięcie naogół było trafne — wybór zresztą w danym momencie narzucił się sam przez się.

P. Titulescu tekę przyjął i osobiście w Genewie znalazł życzliwe przyjęcie. Demonstracyjna demarche jednak rządu rumuńskiego, jako całości, wytworzyła, jak się okazało, w komitecie finansowym Ligi znacznie groźniejszą atmosferę, niżby to można było przewidzieć. Poprosu p. Titulescu zorientował się bardzo szybko, że w tym rządzie, który na ową obraźliwą dla komitetu demarche sobie pozwolił, nie będzie mógł skutecznie z Ligą współpracować. Postawił więc sprawę jasno: albo on, albo rząd poda się do dymisji. Z tej alternatywy zgóry można było przewidzieć, która zwycięży.

Rumunja może takie lub inne zajmować stanowisko wobec paktu o nieagresję, lecz nie może zaważyć się w wyborze dróg, wyprowadzających ją z beznadziejnego wprost kryzysu ekonomicznego. Instykt samozachowawczy przestrzega ją przed ekskluzywnymi posunięciami wobec zachodnich kredytatorów, stąd też ów nakaz bezwzględny utrzymania kontaktu z Genewą, choćby za cenę chwilowych upokorzeń, niezależnych zresztą od jej woli. Odruchy chwilowej reakcji uczuciowej nie mogą decydować o kierunku polityki państwa, zrozumiał to p. Voievoda i wyciągnął z tego osobiste konsekwencje.

Miejsce po nim zajął p. Maniu, nie obciążony żadnym przewinieniem wobec Ligi, a mający zapewnioną współpracę p. Titulescu jako ministra spraw zagranicznych. Autorytet tego ostatniego wyszedł z całych perypetyj nienaruszony, a nawet wzmocniony pewną glorią. Stało się to niewątpliwie dla dobra samej sprawy. Krótkie spicie, które obalilo rząd wstrząsnąć musiało opinią publiczną rumuńską i przestrzec przed nieopatrznymi wyskokami w przyszłości. Tymczasem zaś właściwy autor układu genewskiego, uchroniwszy się od formalnego związania z nim swego nazwiska przy pomocy tych, którzy ofiarnie nazwiska swe oddali do dyspozycji, a w nowym rządzie objeli teki ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu, będzie mógł pomyśleć o zorganizowaniu międzynarodowej akcji ratowniczej dla zagrożonej w swym bycie gospodarki finansowo-walutowej Rumunii. St. G.

Antysemityzm w Sowietach

Ben Czon Kac podaje w dalszym ciągu w „Hajntie“ listy swego przyjaciela z Rosji, w których omawiany jest stosunek ludności rdzennej do Żydów.

„Będziecie w błędzie — pisze ten autor — jeżeli myślicie, że judofobia znikła i że stosunek Żydów poprawił się. Judofobię odczuwa się w fabrykach na każdym kroku.

„Judofobia przejawia się przeważnie wówczas, kiedy robotnik Żyd otrzymuje pozwolenie na otrzymanie koszuli, pary butów itp. Takie pozwolenia otrzymują tylko nieliczni, odznaczający się swoją pracą. Wówczas słyszy się słowa: O, Żydzi

otrzymali rzeczy, które przespekuluja na targu. Żyd udaje, że nie słyszy takich słów...

„Prawda, przeciw tym, którzy używają słowa „Żyd“ można wytoczyć proces karny, ale nie jest on dla fabryki przyjemny, jak również nie jest on przyjemny dla Żyda, który wnosi skargę.

„Tak, czy inaczej, 99 proc. cichych objawów przeciwydowskich w każdej fabryce pozostaje w ścianach fabrycznych. Lecz i na ulicy, na rynku, słyszy się bardzo często słowo „Żyd“, ale Żydzi udają, że tego nie słyszą.

„Judofobia jest wogóle ukryta. Zarówno inteligencja, jak i robotnicy są przeniknięci nienawiścią do Żydów. Judofobia rośnie w ukryciu. W Moskwie ona wyraża

się inaczej, niż na Ukrainie i na Białej-rusii“.

Ludność w tych dzielnicach odgraża się na przyszłość Żydom:

„Wszyscy Żydzi, którzy przybywają stamtąd, stwierdzają, że pomimo lęku włościan przed władzą, często wywnętrzają się oni, że zemszczą się na Żydach, wyrzną ich jak przywidzie czasu! Główna nienawiść ich opiera się na tem, że dużo Żydów, członków G. P. U., brało udział w likwidacji „gospodarzy“ (kulaków) i wówczas stosunek ich do włościan był bezwzględny. Również i to, że w miasteczkach Żydzi zajmują w G. P. U. wybitne stanowiska, chodzą dobrze odziani, żyją zupełnie inaczej, potęguje do Żydów niechęć.“

A więc po piętnastu latach władzy sowieckiej, po wytepleniu całej warstwy, reprezentującej historyczną Rosję, „nienawiścią do Żydów jest przeniknięta zarówno inteligencja, jak i robotnicy“, a w perspektywie „wyrznięcie“ — jak przyjdzie czas...



nr 6 083

wszędzie do nabycia zł 20,-

Przekleństwo złego czynu czatuje nieubłaganie na sprawców. Czuje to korespondent „Hajnta“.

Z Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

O przebiegu 12 posiedzenia rady tego związku otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 25 października 1932 r. odbyło się 12 posiedzenie rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie pod przewodnictwem prezesa rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznych współudziale przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na posiedzeniu rannem rada wysłuchała sprawozdania z prac zarządu głównego i dyrekcji Związku w okresie między III zebraniem ogólnym członków Związku, odbytem w maju r. b. a obecnym posiedzeniem rady oraz sprawozdanie finansowe za okres I, II, i III kwartału roku bieżącego. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu głównego poświęcono specjalną uwagę wynikom układów Związku Wydawców ze Spółką „Centropapier“ ze względu na dalszy spadek cen papierów gazetowych i drukowych na rynkach zagranicznych, wynikiem pertraktacji Związku Wydawców ze Związkiem Drukarzy oraz w sprawie wzajemnych stosunków wydawnictw z biurami ogłoszeń.

Następnie rada wysłuchała referatu dyrektora Związku p. Stanisława Kautzika o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego na tle ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Z

uwagi na wyjątkowo ciężki i niebezpieczny dla bytu przedsiębiorstw wydawniczych stan gospodarczy wydawnictwa rada Związku uchwaliła (po obszernej dyskusji) przedłożyć p. premierowi i pp. ministrom dezyderaty w sprawach gospodarczych, regulowanych przez państwo w dziedzinie, dotyczącej przedsiębiorstw wydawniczych.

Drugim głównym punktem obrad było omówienie spraw kolportażowych. W kwestji tej uchwalono jednomyślnie szereg wniosków, mających na celu poprawienie i podniesienie kolportażu w państwie oraz czytelnictwa dzienników i czasopism. Przyjęto również wnioski, mające na celu rozpoczęcie ostrej walki z nadużyciami przy sprzedaży dzienników i czasopism specjalnie zaś z przestępstwem wypożyczania pism przez nieuczciwych kolporterów. Zaznajomiono się przytem z opiniami kilku wybitnych znawców prawa karnego i prawa handlowego na podstawie których zostanie oparta akcja Związku Wydawców i poszczególnych wydawnictw.

Po przerwie obiadowej rada omówiła wytyczne porozumienia Związku Wydawców z Polskiem Radio w kwestji radiowych komunikatów informacyjnych oraz w kwestji reklamy radiowej, poczem załatwiła szereg spraw wewnętrzno-administracyjnych.

Z Stronnictwa Narodowego

Roczne zebranie Koła Poznań-Główna

Koło Stronnictwa Narodowego w Główniej odbyło swe roczne walne zebranie. Przy niezwykle licznych udziałach członków i sympatyków zajął obrady prezes p. Stelmazyk. Po ustaleniu i przyjęciu porządku obrad, objął przewodnictwo zebrania delegat wydziału powiatowego Stron. Narod. p. Jeske.

Zkolei sekretarz Koła p. Sosiński odczytał sprawozdanie z rocznej działalności, z którego wynikało, że Koło nie ograniczyło się do swych zebrań, lecz poza tem brało gorliwie udział w pracy społecznej. Szczególnie wybitny udział wzięło Koło w pracach wydziału opieki społecznej, oraz w Komitecie walki z bezrobociem, w którym wydatnie pracowało 60 członków Koła. Pożatem Koło kilkakrotnie zabierało głos w sprawie bolączek Główniej, przyczem szereg spraw zostało przez miarodajne czynniki uwzględnionych. Po sprawozdaniu sekretarza, wygłosił sprawozdanie kasowe skarbnik p. Sikorski.

Zarząd Koła na rok nowej działalności pozostał bez zmian.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos p. Jeske, który w treściwym, oklaskami przerywanym referacie omówił dobie obecną polityczno-gospodarczą. Zkolei przemawiał p. Szeib, podkreślając zapał, jaki panował w szeregach

rozwiązanego O. W. P. Zapał ten — mówił p. Szeib — uwydatnił się w dalszej pracy narodowej.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni narodowej. (Jar)

Kurs charytatywny w Opalenicy

W niedzielę, dnia 6 listopada, o godz. 14 urządziła Rada wyższa Pań Miłosierdzia przez Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Opalenicy Kurs charytatywny, także w salce parafjalnej, na który uściłnie zaprasza wszystkie stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo — (z okolicy bliższej i dalszej) oraz stowarzyszenia parafjalne i wszystkie osoby, pracujące społecznie i interesujące się sprawami miłosierdzia.

W dwóch referatach omówi się Ideowo i praktycznie zagadnienie najbardziej dziś aktualne przyjsia z pomocą wielkiej rzeszy bezrobotnych, ubogich i chorych, aby szerzyć zrozumienie i poczucie obowiązku pracy charytatywnej, od którego dziś nikt się nie powinien uchylać.

Troje dzieci splonęło

Lwów, 2. 11. W Rokitnie pow. lwowskiego splonęła chata gospodarza Tomasza Pokały. W chacie tej zginęło z powodu zatrucia dymem troje dzieci. Pozostawione bez dozoru, spowodowały one ogień.

Fakt,

że Aspirina od 30 lat cieszy się bezprzykładnym powodzeniem, dowodzi najlepiej wartości i nieszkodliwości tego środka. Wobec mnóstwa naśladownictw, zjawiających się ciągle jeszcze na rynku, przytoczony powyżej fakt skłania do żądania oryginalnych tabletek Aspiryny ze znakiem BAYER, w opakowaniach z czerwoną banderolą. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Stronnictwo Narodowe

Koło Stare Miasto

Walne zebranie odbędzie się w piątek, 4 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. Pohlowej. Referat wygłosi p. Stanisław Jeske. O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Po wypadkach w Belfaście i Londynie

Rozruchy w Belfaście i „marsz głodnych” na Londyn zwróciły uwagę świata na fakt, iż kryzys bezrobocia przybiera w Królestwie Zjednoczonym Wielkiej Brytanii na natężeniu. — Wprawdzie bezrobocie angielskie jest zjawiskiem chronicznym, trwa bowiem w swych olbrzymich rozmiarach już od lat 10-ciu, jednak dopiero teraz w dobie powszechnego kryzysu, ukazuje w całej pełni swoje niepokojące oblicze.

Wypadki w Belfaście i Londynie są ostatnimi z rzędu kilkudziesięciu, jakie od początku 1932 r. miały miejsce w Zjednoczonym Królestwie. O co właściwie chodzi bezrobotnym?

Chodzi z jednej strony o podwyższenie wartości zasiłku dla bezrobotnych, z drugiej zaś strony o zmianę systemu udzielania zasiłków. Mianowicie rząd angielski, zmuszony do tego koniecznościami budżetowymi, dość znacznie ograniczył doniedawna liberalne przepisy o zasiłkowaniu bezrobotnych, w szczególności uzależnił wypłatę zasiłku od przedstawienia przez bezrobotnego dowodu ubóstwa. Otóż, tutaj właśnie, przy wydawaniu dowodów ubóstwa działa się nieraz niesprawiedliwość: jedynym „means test” wydawano, innym — nie, jak się władzy lokalnej podobało.

W gruncie rzeczy bezrobotnym nie chodzi o walkę z bezrobociem jako takim, lecz o walkę z jego skutkami. Odnosi się wrażenie, jak gdyby angielskim robotnikom, pozbawionym pracy, stan nierobstwa odpowiadał, pod warunkiem, że zasiłek jest wysoki i liberalnie wydawany. Gdyby bezrobotnym Anglikom szczerze zależało na pracy — to, przy pewnym wysiłku indywidualnym spora ich ilość znalazłaby zatrudnienie. Przecież w tem olbrzymim Imperjum Brytyjskim jest tyle niezajętej i nieuprawionej ziemi, taka łatwość komunikacji w granicach Imperjum i łatwość uzyskania kredytu na założenie gospodarstwa, iż naturalnym wyjściem z trudności gospodarczych wydaje się zorganizowanie osadnictwa w Kanadzie, Australji, Południowej Afryce itd.

To też rządy wielko-brytyjskie sporo uczyniły, by zmarszyć z miejsca sprawę osadnictwa zamorskiego. Już 10 lat temu został uchwalony „Empire settlement Act”, ułóżający rząd do subwencjonowania osadniczej emigracji. Ale mało kto korzystał z tych ułatwień. W r. 1930 wyjechało na podstawie tego aktu zaledwie 12 tysięcy osób (na 2 i pół miliona bezrobotnych!).

Prostu: bezrobotnym angielskim nie chce się opuszczać wysp! Przyzwyczajeni do życia miejskiego, do kina, matchów piłki nożnej i sal tanecznych, wolałby raczej przy pomocy „doleń” (zasiłku), niż iść się uczyć, choć ciężkiej, lecz zapewniającej przyszłość pracy osadniczej.

Z zagranicy

(z) **Przed zniżką cel w Anglii?** W kołach gospodarczych Anglii oczekiwane jest podjęcie już w najbliższym czasie rokowań z szeregami krajów europejskich w sprawie zmiany traktatów handlowych. W związku z tem wyrażane są nadzieje, iż obecny poziom angielskiej ochrony celnej ulegnie obniżeniu. O ile chodzi o dotychczasowe cła importowe na te artykuły, których ochrona celna nie przekracza 10 proc., to istnieje małe prawdopodobieństwo ich obniżenia lub całkowitego zniesienia. Możliwa jest natomiast ewentualność obniżenia, a nawet zniesienia cła na te artykuły, które obłożone są bardzo wysokimi stawkami.

(z) **O dumpingu sowieckim we Francji.** Dziennik „Marseille-Soir” publikuje wysoce alarmujący artykuł p. o. René La Bruyère o dumpingu sowieckim. Autor przychodzi do wniosku, że rozwój przemysłowy Rosji stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla gospodarki światowej. Rosja sowiecka może stać się tym groźniejszym konkurentem, że jej rynek wewnętrzny będzie zamknięty dla innych narodów, a mimo to znajdzie ona zawsze nabywców na swoje tanie towary. Już dziś unicestwiła Rosja francuski handel drzewem białym, naprz. topolem i t. p. a rozpoczyna również atak na francuski przemysł futrzany.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KONJUNKTURY

Pieniądz i papiery wartościowe

Giełdy światowe wykazywały w tygodniu ubiegłym nadal tendencję słabą. Przyczyniły się do tego: trwająca wciąż jeszcze niżka funta, niepewna sytuacja polityczna w Stanach Zjedn. i wybory do Reichstagu. Gra giełdowa ograniczała się prawie wyłącznie do udziału spekulantów zawodowych i banków. Szerokie sfery publiczności wstrzymywały się od dawania zieczeń. Na giełdzie nowojorskiej panował początkowo nastrój słaby; w środku tygodnia pod wpływem wiadomości że światowy koncern stalowy United States Steel Corporation płaci za trzeci kwartał dwiendźnię w niezmięnionej wysokości 1,75 dol. nastrój przejściowo się poprawił. Polepszenie to trwało jednak zaledwie dzień, gdyż niepomyślne sprawozdania z rynków towarowych, pogorszenie stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym, jakoteż niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza U. S. A. wywołały ponowny spadek notowań. Pożyczki polskie miały naogół usposobienie mocniejsze. W dniu 27 października r. b. notowano (w nawiasach cyfry z 19 bm): 8 proc. pożyczki Dillona 60,00 (59,50), 7 proc. pożyczki st. 53,50 (52,50), 6 proc. pożyczki st. 53,75 (54,00), 7% pożyczki m. Warszawy 40,25 (41,25), 7 proc. pożyczki Śląska 42,00 (41,00). — Giełda londyńska wykazywała tendencję zniżkową co przypisać należy depresji, na Wall-Street i w Paryżu, oraz trwającemu nadal osłabieniu funta. Na giełdzie paryskiej dał się zauważyć duży spadek rent, który pociągnął za sobą zniżkę akcji.

Obroty na giełdzie warszawskiej były większe. Kursy po chwilowej lekkiej zwwyżce, uległy dość znacznej depresji. Jedynie pożyczki państwowe utrzymywały się nadal na stosunkowo mocnym poziomie. Dolarami obracano na rynku prywatnym po 8,90% — 8,904. Dewizy Nowy Jork notowano oficjalnie 8,91 — 8,902 — 8,915 — 8,913 — 8,915 kabel 8,915 — 8,913 — 8,919 — 8,917 — 8,919. Za ruble złote płacono 4,59 — 4,60, za czerwone sow. eckie, cieszące się większym niż zwykle popytem 29 1/2 — 29 cent. amer.

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub tygodniu następująco:

	24.10.	25.10.	26.10.	27.10.	28.10.	29.10.
Pszonica						
Warszawa	28 00	28 00	28 00	27 50	27 50	—
Poznań	24 75	24 50	24 25	23 75	23 50	23 50
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	26 00	—	27 00	—
Zyto						
Warszawa	17 25	17 00	17 00	17 00	17 00	—
Poznań	15 30	15 20	15 15	14 90	14 80	14 80
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	18 25	18 75	—	—
Jęczmień						
Warszawa	16 50	16 50	16 50	16 50	16 50	—
Poznań	15 25	15 25	15 25	14 75	14 75	14 75
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	14 50	—	—	—
Owies						
Warszawa	18 00	18 00	17 75	17 75	17 75	—
Poznań	14 50	14 50	14 50	14 25	14 00	14 00
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—	—

Dwudziesty szósty października 1932 r. był dniem, szczególnie silnej baissy na amerykańskich rynkach zbożowych. Zniżka dotyczyła oczywiście przedewszystkiem pszenicy. Jak daleko postąpił spadek cen wykazuje porównanie odpowiednich cyfr z rokiem poprzednim. Okazuje się, że gdy obecnie (26 października) za buszel pszenicy z dostawą na grudzień giełda chicagowska notowała 44,5 centa, to w roku ub. — 55 1/2 centa ameryk., zaś giełda w Winnipeg w tym roku notowała 46 1/2 centów kanadyjskich, a w roku zeszłym — 60 1/2 centów kanadyjskich. Farmerzy amerykańscy otrzymują więc niecałe 9 zł. za 100 kg. pszenicy, około 3,25 zł. za 100 kg. kukurydzy i 4 zł. 15 gr. za 100 kg. jęczmienia. Jak w takich warunkach może wyglądać rentowność gospodarstw rolnych, jest tajemnicą.

Zabójczy spadek cen nastąpił pomimo bardzo silnego działania rządów związkowych w Kanadzie w kierunku podtrzymania cen zbożowych. Wszelkie spekulacyjne pociągnięcia osłabiane są tem, że ilość zboża w obrocie światowym w r. b. jest większa niż w roku zeszłym i że trzy państwa europejskie, a mianowicie: Francja, Niemcy i Włochy, które odbierały 28 proc. pszenicy znajdującej się w światowym obrocie, przekształciły swą strukturę zbożową. Niemcy bowiem wywożą w sposób intensywny zboże na rynek angielski, zamiast je sprowadzać; Francja musi magazynować wielką nadwyżkę tegorocznego urodzaju, a Włochom wystarczy jedna trzecia część przeciętnego rocznego importu z okresu ostatnich lat dziesięciu. To też nie można się dziwić, że państwa eksporterki z coraz większym niepokojem patrzą w przyszłość. Na tem tle powstała koncepcja, którą wysunął rząd argentyński, ażeby w najbliższym czasie zwołać konferencję, mającą na celu porozumienie głów-

nych eksporterów. W konferencji miałyby wziąć udział, oprócz Argentyny, Kanada, Australia i Stany Zjednoczone, chociaż te ostatnie nie stanowią obecnie konkurencji na rynkach światowych ze względu na to, że cena posiadanych zapasów, bez względu na koszty magazynowania, jest tak wysoka, że nie wytrzymuje konkurencji. Czy konferencja taka dojdzie do skutku i czy przyniesie jakieś rezultaty, trudno przewidzieć, jednakowoż sama jej zapowiedź wywarła pewien dodatni wpływ.

Pomimo specjalnej polityki zbożowej, prowadzonej przez Rzeszę Niemiecką, zmierzającej do energicznego podtrzymania różnorodnej produkcji, posiadane nadwyżki wywozowe dają znać o sobie. Ceny pszenicy we wszystkich miejscowościach spadły poniżej 200 Rmk za tonnę, tj. do poziomu w roku ub. nienotowanego. Wywołuje to energiczną kampanię ze strony rolników, do której przyłączają się przedsiębiorstwa młynarskie, wskazując na swój związek z rolnictwem.

Na rynkach krajowych usposobienie spokojne, ceny nieco niższe.

Towary kolonialne

Dyskutowano przed kilkoma miesiącami pomysł centralizacji importu kawy, zwalczany jako szkodliwy monopol, ma być obecnie jednak w zmienionej tylko nieco postaci urzeczywistniony. Główna zmiana koncepcji polega na tem, że centrala niema wykluczać hurtowników i sprzedawców kawy detalistom, lecz ma własnie obsługiwać hurtowników. Koncepcja centralizacyjna uzyskała zgodę importerów gdańskich, którzy dotychczas wspólnie opowiadali, obecnie natomiast wchodzi w skład tworzącej się centrali importerów kawy.

Centrala dochodzi do skutku przy poparciu warszawskiej Izby P. - H. i Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, które już dawniej powołało do życia Zrzeszenie Importerów Kawy, pomyślane na samprzód jako branżowe zrzeszenie zawodowe. Inicjatorzy spodziewają się naskutek utworzenia centrali przeprowadzenia zasady kompensacyjnej w zakresie importu kawy w zamian za korzyści dla naszej eksportu. Pertraktacje na zasadzie kompensacyjnej podjęte mają być z Brazylią. (1)

Cukier

Sprawozdanie z ruchu cukru w Polsce za całą kampanię 1931/32 r. t. j. od 1 października 1931 r. do 1 października r. b., przedstawia się następująco. Razem na całym obszarze Polski wyprodukowano cukru 621,216 tonn, z czego rafinada i kry-

ształ rafin. wynosił 69 776 t., kryształ rafin 396,687 t., razem białego cukru — 466 463 t., zaś surowe cukry w przeliczeniu 154 753 t.

Na rynek wewnętrzny wysłano z cukrowni w okresie sprawozdawczym rafinady i kryształu rafin. — 53 756 t., kryształu rafin. — 244 623 t., razem białego cukru — 298 379 t., surowe cukry w przeliczeniu stanowiły 73 t. Razem na rynek wewnętrzny wysłano zatem — 298 452 t.

Na eksport wysłano w tymże samym okresie sprawozdawczym rafinady i kryształu rafin. — 114 t., kryształu rafin. — 52 414 t., razem białego cukru — 52 528 t., zaś surowego cukru w przeliczeniu — 147 828 t., razem eksport osiągnął — 200 356 t.

Zapasy cukrów w cukrowniach w dniu 1 października 1932 r. wynosiły ogółem 122 408 t., z tego rafinady i kryształu rafin. — 15 906 t., kryształu rafin. — 99 650 t., razem białego cukru — 115 556 t. Surowe cukry w przeliczeniu wynosiły 6 852 t. Cukry żółte, pozostałe z kampanii 1930/31 wzięto do przerobu, przyczem przeliczenie cukrów surowych I rzutu — 90 proc., zaś II rzutu — 70 proc.

Manufaktura

W ocenie transakcji łódzkiego handlu włókienniczego październik wypadł deficytowo. Ujemnie oddziaływały na sytuację wahania cen surowej bawełny w początkach ubiegłego miesiąca. Poprawa kursu bawełny w późniejszych tygodniach nie zdołała już poprawić położenia. Przez wahania cen surowca powstały nastroje niepewności i zdenerwowania, podniecające jeszcze zmianami w cenniku przędzy bawełnianej. Cenniki te obniżone zostały w drugiej połowie października o 1 do 3 centów na kg., a pod koniec miesiąca dalej o 1 cent. Miara pogorszenia sytuacji jest również fakt wydatnego zmniejszenia stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach.

Również na rynku tkanin bawełnianych transakcje pod wpływem ogólnej nerwowej sytuacji były niewielkie. Z powodu bardzo korzystnych warunków atmosferycznych nadzieje na wzrost zapotrzebowania zawiadły. Pod wpływem zmniejszonego zapotrzebowania zapasy towarów gotowych w fabrykach uległy częściowemu zwiększeniu i są zupełnie wystarczające.

Lepiej kształtowała się w październiku sytuacja w handlu i przemyśle wełnianym. Tutaj poprawa wyszła od surowca, który na giełdach światowych zwykował w innych branżach sytuacja kształtowała się raczej niekorzystnie.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Ulgi celne.** W nr. 92 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z 30 września 1932 r., przynajmniej ulgę celną od jader pestek egzotycznej odmiany moreli, t. zw. ghejsi, luszczonych, sprowadzanych za pozwoleniem min. skarbu w wysokiści 43 zł od 100 kg brutto. Rozporządzenie to wchodzi w życie z 1 grudnia 1932 r. i obowiązuje do 31 stycznia 1933 r. włącznie.

(p) **Świadczenia przemysłowe dla zakładów graficznych.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do ministra skarbu o zezwolenie przedsiębiorstwom graficznym (drukarniom) stosującym silniki mechaniczne na wykupywanie na r. 1933 bez składania indywidualnych podań świadectw przemysłowych V kat przy zatrudnieniu ponad 10 do 50 robotników.

Spółceństwo Lwowa i wschodniej Małopolski

darzy zaufaniem ze 16 175/6

Kurjer Lwowski

Z KRAJU

(k) **Polska Izba Handlowa w Gdańsku?** Jak się dowiadujemy, na terenie w m. Gdańska rzucono myśl stworzenia polskiej izby handlowej. Za tym projektem miało się już opowiedzieć przeszło 70 firm gdańskich, które z przynależności do polskiej izby handlowej spodziewają się korzyści pod postacią ułatwień w obrocie handlowym z zagranicą z jednej, a z Polską z drugiej strony. (A. Z.)

(k) **Przedłużenie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek.** W nr. 95 Dziennika Ustaw z dnia 31 października 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 21 października 1932 r., przedłużające zwrot cel przy wywozie bekonów i szynek do dnia 31 stycznia 1933 r. włącznie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1932 r.

(k) **Przywileje dla absolwentów Szkoły Handlowej w Toruniu.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznało okólnikiem nr. 148 z dnia 30 września 1932 r. absolwentom 3-klasowej koedukacyjnej Szkoły Handlowej Gdyni-

skiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu prawo do odbywania skróconej służby wojskowej oraz prawo osiągnięcia w państwowej służbie cywilnej stanowisk urzędniczych II kategorii.

(k) **Ożywienie w hutnictwie szklanem.** W hutnictwie szklanem dało się zauważyć w ostatnich dniach duże ożywienie. Znaczna część hut, zwłaszcza butekowych, rozpoczęła pracę przez pełny tydzień, podczas gdy dotychczas huty te zatrudnione były przez 3 dni w tygodniu. Wzrost stanu zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu tłumaczy się większymi zamówieniami ze strony handlu hurtowego i detalicznego w związku ze zbliżającymi się świętami. Z drugiej strony wpłynęła na ożywienie w hutnictwie szklanem krząca od szeregu dni pogłoska, jakoby dyktacja Polskiego Monopolu Spirytusowego miała zamiar zaprzestać w niedługim już czasie skupu starych butelek.

(k) **Z rynku przetworów ziemniaczanych.** Fabrykację krochmalu ziemniaczanego podjęła we wrześniu tylko niewielka ilość krochmalni, w ciągu października jednak poprawia się stan zatrudnienia. Zbyt krochmalu był dość rozporny. Na rynku syropiarskim wobec rozpadnięcia się kartelu nastąpiła zniżka cen. Obroty były względnie znaczne. Sprzedaż dekstryny była słabsza. Eksport maki ziemniaczanej i dekstryny zapowiada się nadal w szczytłych granicach i przy obniżonych cenach. Zadowalająco rozwija się zbyt płatków ziemniaczanych do Szwajcarii. (1)

(k) **Przygotowane porozumienie fabryk turebek.** Związek fabrykantów turebek Zachodniej Polski dąży od dłuższego czasu do pewnego unormowania rynku zbytu. Dążenia te nabrały aktualności po zawarciu kartelu papierniczego od którego oczekują fabrykanci turebek poparcia swych dążeń. Plan organizacyjny przewiduje nie utworzenie wspólnego biura sprzedaży, lecz jedynie ustalenie kontyngentów sprzedaży na podstawie kontyngentów zasupionego papieru i ustalenie warunków sprzedaży. Tymczasem zniżują ceny wyrobów papierowych pomimo ustalowania się ceny papieru wskutek toczącej się ostrej walki konkurencyjnej.

(k) **Ekspansja węgla polskiego na rynki zamorskie.** Wywóz naszego węgla natrafia ostatnio na coraz większe trudności zbytu na rynkach europejskich. Niewątpliwie w związku z temi trudnościami pozostaje akcja naszych eksporterów, dzięki której wzrastają ostatnio transporty polskiego węgla na rynki zamorskie, a w szczególności do Brazylii, Argentyny i północnej Afryki.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

JUTRO, W TEATRZE WIELKIM, MUZYK FINLANDZKI

Dr. Mikolaj van der Pals przebywa stała w Helsingforsie będąc dyrektorem tamtejszego Stowarzyszenia Orkiestrowego — Urodzony w Petersburgu jako syn konsula holenderskiego, tam też przechodził pierwsze studia muzyczne, które uzupełnił następnie w Berlinie i w Lipsku, gdzie też uwieńczył je doktoratem w r. 1914. Pracą jego doktorską było dzieło o Rimskim-Korsakowie jako o kompozytorze operowym. Jest więc dr. van der Pals niejakim specjalistą do Rimskiego-Korsakowa, którego słynną „Uwerturę Wielkanocną” umieścił na jutrzejszym programie. Wielkim sukcesem dyrygentem dr. van der Palsa była też Rimskiego-Korsakowa „Legenda o grodzie Kiteż i o dziewczycy Fewronji”. Ponadto dr. van der Pals uprawia naturalnie symfonię finlandzką, to też jutro za dyryguje drugą symfonię Sibeliusa.

Praca doktorska p. van der Palsa ukazała się była w druku, a to równocześnie w Paryżu i w Lipsku. W Helsingforsie osiadł na stałe od r. 1920, wyjeżdżając często na gościnne występy do Berlina, Paryża i Nowego Jorku.

Solistą wieczoru jest Wilhelm Backhaus, który wykona koncert fortepianowy

Beethovena c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Z powodu występu wirtuoz skrzypcowego Ferencza Vecseya mówiliśmy niedawno o cudownych dzieciach. Był takim dzieckiem przed jakimś trzydziestu laty i Wilhelm Backhaus. Na koncercie lipskiej Alberthalle odegrał jako mały chłopczyk koncert t. z. „koronacyjny” Mozarta z towarzyszeniem orkiestry którą dyrygował sędziwy Karl Reinecke, głośny lipski pedagog i dyrektor koncertów w Gewandhausie. Backhaus był wtedy tak mały, że nie mógł dostać stopami do pedału i musiano mu zbudować osobny drewniany przyrząd, coś jak małe rusztowanie z odpowiednimi dźwigniami.

Nie był wszakże Backhaus cudownym dzieckiem w utartym znaczeniu o tyle że kariery estradowej na tle swej „cudowności” nie zaczął. Powtórzyło się to samo co z Józefem Hofmanem, który także wstąpił na scenę w kilka lat poważnie przepracował, nim znów wystąpił, już jako „dorosły” i dojrzały artysta. Metoda ta dobrze się przysłużyła i Backhausowi, który należy, jak wiadomo, do pierwszego rzędu dzisiejszych pianistów.

Loewe bardzo przekroczył granice swego mandatu, dokonował tematy uboczne, pozmiął instrumentację itd. Odtąd symfonia ta ma być grana już tylko w tekście oryginalnym. (mw)

Romansy Wagnera. Po Schubercie (Hansa Bartscha „Schwammerl”) i Verdima (Werfel) przyszła kolej na Wagnera. Maks Kronberg napisał romans p. t. „Czar ognia” (końcowy ustęp „Walkirii”), osnuty na życiu Wagnera.

„Dziwiątka” Brucknera. Z Wiednia doznasz nam: Pod dyktando Klemensa Kraussa wykonano po raz pierwszy dziwiątka symfonie Brucknera w tekście oryginalnym. Jak wiadomo, Bruckner symfonii tej nie skończył i dokonał tego jego przyjaciel i uczeń Ferdynand Loewe. W jego też redakcji wykonano ją po raz pierwszy w r. 1903 i grano dotychczas. Podczas prac nad biografją Brucknera odkryto wszakże w Nationalbibliothek szkice pierwotne i przekonano się, że F.

NASI KRAJOZNAWCY POZNAŃSCY W PAŹDZIERNIKU

Piękna jesień sprzyjała naszym krajoznawcom, zwłaszcza że bożek pogody był na nich szczególnie łaskaw. Choćby przez cały tydzień niebo się chmurzyło, niedziela była prawie z reguły piękną i gromadziła licznych amatorów wycieczek. Było takich eksploracji cztery, uczestniczyło w nich osób 49, a nadto gościła w Poznaniu, przyjeżdża przez naszych krajoznawców, wycieczka uczniów Szkoły Budowlanej w Katowicach. Oprowadzono ją w liczbie 18 osób, po Poznaniu, objaśnieniami sekretarza naszego oddziału, p. Fr. Jaśkowiak.

Wycieczka pierwsza w dniu 2 października miała za cel Oborniki via Bolechów i Biedrusk. Przespacerowano się na przestrzeni 23 km. W tydzień później udano

się do Dopiewa a stamtąd przez piękny krajobraz (Otusz — Tomice — Sęszew — Ludwikowo) do Mosiny. M. in. zwiedzono w Tomicach gotycki kościół z r. 1463 w Sęszewie zaś drewniany kościół z r. 1673. Kryła strzecha. Dnia 16 października odbyła się wycieczka do Wierzenicy (drewniany kościółek z grobowcem Cieszkowskiego i rzeźbami Lenartowicza) a stamtąd do lasów na Dziewiczej Górze. Spacer wyniósł 31 km. Nakoniec 23 października zwiedzono lasy Kórnickie, przechodząc ze stacji w Gądkach do Puszczykowa lasami i odbywając pieszo 22 km. Ostatnie trzy wycieczki prowadził sekretarz Oddziału poznańskiego P. T. K., pierwszą dr. T. Smoluchowski.

NAUKA

Nowe szczegóły o Towiańskim. Znamięty badacz twórczości Mickiewicza prof. Pigoń podaje w ostatnich numerach „Przełomu Współczesnego” interesujące notatki o Towiańskim z przed r. 1841 czyli z okresu mało nam znanego. O tym okresie krajoznawcy dotąd wiele anegdot i plotek, wszelako autentyczne pamiętniki i korespondencje tych lat rzuciły obecnie wiele nowego światła. Wiemy dziś że Towiański obchodził się humanitarnie z chłopami, że jego demokratyzm miał znamiona swoiste, gdyż rozwijał się na podłożu religijno-moralnym, że moment uświadomienia sobie przezeń jego misji przypada na r. 1828, gdy podczas modlitwy w kościele, zobaczył „poraz pierwszy w duchu sprawę, do zrobienia której na ziemię jest zesłany”. Zwołaniem swych skłaniał Towiański ku sobie oczywiście nauką, rozwijającym systemem wyobrażeń etyczno-religijnych i historjoficznych; w stopniu jednak nie mniejszym zjednywał ich czarem osobistym, jakimś nieodparciem wywieraniem wrażeniem wyższości moralnej, uroczym technieniem niepospolitości. Te uwagi Pigońa przyjmie nauka polska z pełnym uznaniem. (T. Gr.)

SZKOLNICTWO

Historja na mapie. Dzieje polityczne narodów znajdują swą ilustrację w zmianach i przesunięciach terytorjalnych a szereg map, ułożonych chronologicznie daje jasny obraz historii pewnego okresu. Atlas historyczny, poświęcony dziejom średniowiecznym i nowożytnym, ukazał się świeżo w wydaniu Książnicy-Atlas. Mapy, dotyczące historii Polski, opracował prof. W. Semkowicz, — historii powszechnej prof. Cz. Nanke. Pierwsze, zgodnie z obowiązującymi w szkołach średnich programami, są obfitsze i szczegółowsze; druga część potraktowana jest sumarycznie i skrótowo. Opracowany przez znanych fachowców atlas uwzględni najistotniejsze zjawiska historyczne. Mapy odnoszą się do dłuższych okresów dziejowych; liczne kartony dodatkowe ujmuja mniejsze problemy, podają plany bitew, miast itp. Techniczna strona wykonania, uskuteczniła całkowicie w kraju, stoi na wysokim poziomie Atlas stanie się konieczną i pożyteczną pomocą w nauce historii w szkołach średnich. (sz)

TEATR

N. W. Berg o teatrze warszawskim. Ukazują się nakładem wydawnictwa „Academia” listy różnych pisarzy do dramaturga rosyjskiego A. N. Ostrowskiego. Między innymi podano w nich ostatnio listy N. W. Berga, znanego z „Zapisów o powstaniu polskim w r. 1863” i z przekładu na rosyjskie „Pana Tadeusza”, który został zaopatrzonego przedmową do Odyńca. Berg, pisząc do Ostrowskiego o przekładach polskich jego sztuk zauważa między innymi, że ówczesny (1875) teatr polski w Warszawie jest niebawem świetny, że jest „pierwszym teatrem w Europie”. „Komik Zółkowski jest nieporównany. Tragiczka Modrzejewska nie ma równiej na scenach słowiańskich, jest kobietą pod każdym względem cudowną, o piękności nieporównanej.”

OCHRONA PRZYRODY

Kioski w Parku Narodowym. Rada Ochrony Przyrody i prezydium Tow. Tatrzańskiego interwenjowały w starostwie nowotarskim w sprawie zezwolenia na budowę kiosku w Parku Narodowym w Pieninach. W czasie ubiegłego lata zbudowano tu dom u wejścia do Parku oraz dwa kioski: jeden pod Trzema Koronami, a drugi na Wymiarach Wyżnich, w miejscu, gdzie rozchodzą się ścieżki do Pustelni i na Trzy Korony. Dzięki staraniom kioski zostały usunięte, ale dom buduje się w dalszym ciągu. (op)

Pisma nadesłane

„Technika i Przemysł”. Nr. 10. Treść: J. H-n: „Polska drewniana, murowana, cementowa, czy stalowa?” — H. W.: „Światło dzienne i jego znaczenie w budownictwie”. — S. Chmielewicz: „Państwo Rada Miernicza w Niemczech”. — „Uzupełnienie § 197 instr. kat. I”. — Przegląd czasopism — Z życia Stow. Techników. — Polska Bibliografja Techniczna. — Adr. Red. Poznań, Św. Marcin 21.

Jutro:

CARLYLE A HITLEROWCY

przez

dr. Władysława Tarnawskiego.

ŻYCIE UMYŚLOWE NAD PIŚMIENNĄ RZEKĄ

Niedawny zjazd muzeologów zwrócił uwagę na Przemysł, jako na siedzibę muzealnictwa. Dział nasz informuje stale czytelników o życiu kulturalnym całej Polski, zajmując się nie tylko stolicami dzielnicowymi, ale i mniejszymi, ale ważnymi ośrodkami kultury. Poniżej zamieszczamy nadesłany nam przez prof. Józefa Birkenmajera zarys pracy, jaką się w Przemysłu prowadzi nad nauką i sztuką.

Przysłowie łacińskie „nomen omen” niezawsze się sprawdza. Przemysł ma wprawdzie niedźwiedzia w herbie niemniej nigdy nie bywał po niedźwiedziemu ospały. Już w wieku XV kwitło tu bujne życie umysłowe, skoro chlubą Akademią Krakowską byli Przemyslanie: Marcin Król, Jakób Parkosz i inni. Stąd w wieku XVI wyszedł najznakomitszy wówczas stylista polski i łaciński, genialny Stanisław Orzechowski (istnieje jeszcze domek jego w Przemysłu), przebywali zaś tu Kromer, Tomicki, Kmity i wielu innych reprezentantów naszej elity umysłowej. Tu jest gniazdo rodu Fredrów, który w ciągu wieków trzykrotnie zasłynął na polu literackim. O mieczę od nich stoi kolebka Krasieckich (z precudnym Krasieckim pośrodku) — i sam „książę poetów polskich” pod Przemysłem, w Dubiecku, się urodził, a w języku swym do końca życia typowo przemyskie wyrażenia zachował. Trzecią dynastją przemyską są rezydujący tu pod „Misiogrodem”, w Medyce, Pawlikowscy, którzy od czterech conajmniej pokoleń dzielnie przysługują się ojczyściej kulturze, sztuce, nauce i literaturze: biblioteka ich imienia (obecnie znajdująca się we Lwowie), wszechstronna działalność twórcza Jana Gwalberta, „Lamus” i „opusy medycyjskie”, redagowane przez Michała, twórczość teatralna Tadeusza i wiele innych czynów godnych pamięci. A obok nich wyrasta na chwałę ojczyźnie czwarta dynastja przemyska, Tarnawskich, reprezentowana przez zgasłego niedawno protektora wiedzy i sztuki, Leonarda, oraz syna jego, świętego anglistę Władysława, profesora lwowskiej wszechnicy.

Żeby się człowiekowi sławne nazwiska o uszy obily, dość przejść się po tujejszych gimnazjach. Uczniem I-go gimnazjum był np. Zachariasiewicz który pod Przemysłem się urodził i nieopodal życia zakończył; tamże uczęszczał znacznie później Kornel Makuszyński, który te czasy w „Bezgrzesznych latach” opisał. W gimnazjum II-gim był profesorem, obok Wł. Tarnawskiego, niedawny laureat lwowski Stefan Grabiński, który tu swoje pierwociny literackie wydawał. W Przemysłu też debutował na polu literackim drugi laureat, Jan Wiktor, którego „Burek” tu ujrzał światło dzienne.

Ale nie samą też literaturą żyje kultura, to też w Przemysłu starają się jak największą pieczołowitością otoczyć naukę i sztukę. Istnieje tu od r. 1909 Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego założycielem i duszą był s. p. mecenas Leonard Tarnawski. Ma ono za sobą liczne publikacje naukowe, mieszczące się początkowo w cennych „Rocznikach P. T. P. N.” (m. in. prace Przemysława Dąbkowskiego, Wandy Dobrowolskiej i in. znanych uczonych), później drukowane w osobnych edycjach książkowych. Przewagę miały publikacje z zakresu historii — inaczej być nie może w mieście, które szczyty się nazwiskami Anatola Lewickiego (autora pięknej historii Przemysła) i Jana Ptasnika. Imieniem drugiego z tych wielkich uczonych wdzięczni Przemyslanie ochrzczili nagrodę naukową miasta Przemysła (w kwocie 2 tysięcy zł), przyznawaną za najlepsze prace z dziedziny historii ziem przemyskiej. Nado sławę sobie zyskały w swoim czasie prace teologiczne przemyskiego biskupa Pelczara, a seminarjum duchowne przemyskie wychowało wielu księży światłych, zajmujących nawet katedry uniwersyteckie.

Muzea przemyskie stanowią słuszną tego miasta chlubę. Należałoby się im conajmniej słów kilka właśnie teraz, gdy niedawny zjazd muzeologów polskich odbył się w Przemysłu. Muzea te są nader bogate — i rzekłbyś, że niczego w nich nie brak, oprócz miejsca, którego tu jest trochę szczerze, tak iż zbiory z konieczności są stłoczone. Nie szkodzi to narazie ani ich wyglądowi ani ułożeniu (bo i konserwacja i rozplanowanie są bez zarzutu), w każdym razie człowiek skureczu doznaje w sercu, widząc, że kustosz i założyciel Muzeum Ziemi Przemyskiej, inż. architekt Kazimierz Osinowski, nieodstępnie z własną kamienicę oddał Towarzystwu Przyjaciół Nauk i ukochanemu przez siebie muzeum, ale nawet ostatnie dwa pokoje,

jakie mu pozostały, przeznaczył na pomieszczenie zbiorów — a sam tuła się jako bezdomny... Takie poświęcenie doprawdy rzadko spotkać można; a łączy się ono z pełną mozołu pracą, poważnie o własnych siłach, bo od władz i instytucyj naukowych, zwłaszcza w epoce kryzysu, trudno wykolatać nawet drobna subwencje!

Muzeum to, mieszczące w sobie sporo dzieł sztuki (rysunki Matejki, Kossaka, obrazy miejscowych artystów malarzy: Strońskiego, Nowiny, Siestrzeńcewicza, Zabokrzyckiej, „bogi słowiańskie” Jakubowskiego nagrodzone przez Akademię Umiejętności, rzeźby Raszki i Wilka, malowidła z XVII wieku etc), mnóstwo sprzętów artystycznych, serwisów, mebli, pamiątek historycznych (zwłaszcza z czasów wojny światowej, gdy Przemysł tak ważną odegrał rolę dziejową), dokumentów (podpisy księcia Józefa, a także... Franciszka Józefa), zabytków paleo- i neolitycznych, etnograficznych etc. etc — ma wiele ciekawą historję. Powstanie swoje zawdzięcza bowiem — talizmanowi. Jest nim medalion oniksyowy z wrytym napisem starobizantyjskim i godłami Matki Boskiej, znalezione ongi przez inż. Osinńskiego w kupie żwiru wydobytego z Sanu. Napis ów jest mocno niezkształcony — prawdopodobnie zawiera zaklęcie przeciwko burzy i ciszy morskiej, przepisane przez jakiegoś Osroesao, prawdopodobnie kupca perskiego, który tu może w czasach księcia Przemysła z towarem przybywał.

Bogate jest również i muzeum djecejalne, zostające pod pieczą ks. Momiłowskiego, a zawierające przeważnie dzieła sztuki kościelnej i szat liturgicznych. Piękne zbiory sztuki posiada dyrektor archiwum djecejalnego, ks. dr. Kwolek; zwłaszcza kolekcja sztychów, jedna z najbogatszych w Polsce, wzbudzić może prawdziwy zachwyt. Mniję dostępne są zbiory kapituły grecko-katolickiej, gdzie znajduje się jeden z najpiękniejszych zabytków polskiej literatury średniowiecznej, znany pod nazwą „Rozmyślenia przemyskiego”.

Prześwietnie położony zamek przemyski, przysnający się dwiema renesansowymi basztami, wzniesionymi przez Galeazza Appianiego (tego co budował niezrównany zamek krasiczyński), jest dziś znów, jak w wieku XVI, muz siedliskiem, z tą różnicą, że zamiast Klio i Uranji króluje tu Melpomena. Na tym zamku, gdzie przez kilka wieków gościł lub rezydowali Fredrowie, znajduje się teatr, któremu z całą słusnością należy się nazwa „Fredreum”; sam Al. Fredro kochał Przemysł, skoro poświęcił mu wesołą krotowilę p. t. „Od Przemysła do Przerowa”. Fredro też często tu bywa w repertuarze, ale czasami grano całego chyba Szekspira, Schillera, Słowackiego, Rydla, Zapolską, Bałuckiego, Shawa, Hauptmanna, Ibsena, Kisielewskiego, Perzyńskiego etc., aż do sztuk najnowszych, z którymi nawet niezbyt się spóźniano wobec scen warszawskich, poznańskich czy krakowskich. Siły grywają oczywiście przede wszystkim miejscowe, które z amatorów niejednokrotnie zdolaty się wyrobić na poziom wcale wysoki (rzecz ciekawa, że przodują tu dwaj właściciele konkurencyjnych drukarni: Łazor Styfi oraz artysta-fotograf, inż. Wysocki); warto pamiętać, że z „Fredreum” wyszli dwaj znani dziś aktorzy: Warnecki i Hnydziński. Gościnne występy miewali: Żelazowski, Osterwa, Boelke, Bednarzewska, Nowacki, Szrage-Andruszewska i wielu innych. Przez pewien czas drugim ogniskiem życia teatralnego był Dom Ludowy na Zasanju (ozdobiony freskami Wygrzywalskiego) gdzie zatrzymywały się nieraz — zwłaszcza w sezonie wakacyjnym — wędrownie zespoły teatralne i operowe.

Widzieliśmy, że niebrak w Przemysłu czcicieli nauki, sztuki i ludzi piśmiennych ogóle. Bo Przemysł jest chyba jedynym w świecie miastem, które ma nawet rzekę piśmienną, albowiem koło Wapowiec (gniazdo Wapowskich) Sam najwyraźniej podpisał się figlarnymi zakrętasami: S. A. N. Kto nie wierzy, niech przyszedzie w te okolice, a pewno tego nie pożałuje.

Józef Birkenmajer.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wśród cmentarzy i grobów

„Wszystkich Świętych“ w Poznaniu — Pod krzyżem powstańców — Kamień węgielny pod pomnik poległych parafii jeżyckiej

Wczorajszy dzień Wszystkich Świętych minął pod znakiem uroczystych nastrojów. Miasto jakby opustoszało. Za to na cmentarzach panował od samego rana ruch niezwykły, który doszedł do punktu kulminacyjnego we wczesnych godzinach popołudniowych: groby okrywano zielenią i kwiatami. W godzinach popołudniowych na wszystkie cmentarze wyruszyły procesje, poczem z zapadającym zmrokiem zabłysły tysiące świateł. W uroczystym skupieniu snuły się wśród oświetlonych grobów tłumy wiernych, oddając hołd tym, którzy odeszli.

Na cmentarzu farnym przy ul. Bukowskiej odbył się tradycyjny obchód przy krzyżu, zbudowanym z inicjatywy prezesa okręgu I. Zw. Towarzystw Uczestników Powstania p. Jana St. Kocha, a będącym pod pieczęcią Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego.

Pod krzyżem zgromadziły się tłumy wiernych. Z ramienia magistratu przybył p. radca inż. Kryzan, z ramienia D. O. K. major Orawiec, w zastępstwie gen. Hallera pułk. Zaremba. Wartę honorową pod bronią przy krzyżu podczas uroczystości, pełnili członkowie Towarzystw Uczestników Powstania i Związku Podoficerów Rez. Ziem Zach. Przy zapadającym mroku orkiestra wojskowa 14 p. a. p. odegrała marsz żałobny Szopena, podczas którego prezes Związku Uczestników Powstania 1918/19 senator dr. Meissner zapalił pochodnią znicz przy krzyżu ku uczczeniu pamięci poległych w powstaniu wielkopolskim.

Na przygodną ambonę wstąpił następnie sekretarz generalny Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich ks. red. Michałowicz i wygłosił podniosłe kazanie. We wznoszących słowach wskazał kaznodzieja na obowiązek pamięci o naszych zmarłych bojownikach, których kości bieleją nie tylko na ojczystej bliskiej ziemi rodzinnej, ale których prochy zdała od swych bliskich spoczywają szczególnie licznie na pobojowiskach wielkiej wojny we Francji. Po kazaniu odmówiono pacierze za zmarłych i odśpiewano „Witaj Królowo“. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę“ z towarzyszeniem orkiestry.

Staraniem komitetu towarzystw dzielnicy jeżyckiej powstaje na cmentarzu tamt. parafii piękny pomnik ku uczczeniu poległych parafjan. Wczoraj, jako w dniu „święta zmarłych“, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik. Po żałobnych nieszporach wyruszyła z kościoła procesja na cmentarz, gdzie wobec porców sztandarowych różnych towa-

rzystw kościelnych i świeckich oraz tłumy wiernych, przemówił gorąco z ambony ks. prob. St. Budaszewski. Z kolei ks. proboszcz odczytał akt erekcyjny, który złożono w pergaminowym papierze do specjalnej puszk. Nastąpił uroczysty moment poświęcenia

kamienia węgielnego oraz zamurowanie puszek z aktem erekcyjnym i dokumentami. Chór parafii jeżyckiej odśpiewał nastrojowe pieśni a organizacje o charakterze wojskowo-wychowawczym sprezentowały broń. (z)



Na zdjęciu chwila odczytywania aktu erekcyjnego przez ks. prob. Budaszewskiego.

Poświęcenie kościoła na Winiarach

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie nowego kościoła na Winiarach.

Cała dzielnica przybrała wygląd odświętny. Ze wszystkich niemal okien domów powiewały sztandary narodowe i papieskie, na głównych ulicach ustawiono bramy triumfalne, przybrane w kwiaty, zieleń i transparenty odpowiednimi napisami. Dokoła kościoła ustawiono wysokie maszty ze sztandarami. O godz. 7.20 zaczęły się zbierać liczne organizacje kościelne i świeckie, które ustawiły się wraz z zorganizowaną młodzieżą i dziećmi po obu stronach tarasu. Zaraz potem zaczęły nadciągać ze wszystkich stron wierni.

Pod wzgórze, na którym wznosi się piękna świątynia, zjechał przed bramę triumfalną J. Em. ks. kardynał Prymas ze swym kapelanem, Dostojnego konsekratora powitał w otoczeniu licznych duchowieństwa, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych i licznie zaproszonych gości ks. prob. St. Kaczorowski, który omówił historję powstania kościoła, podkreślając, że do wykończenia jego przyczynił się podatek kościelny, zaprowadzony przez ks. Prymasa, przy współudziale władz i ofiar-

nego społeczeństwa. Następnie mała Bogerówna wygłosiła okolicznościowy wierszyk, wręczając J. Eminencji wiązankę białych i żółtych chryzantem.

Po powitaniu ks. kardynał Prymas przebrał się w szaty pontyfikalne, poczem w asystencji duchowieństwa rozpoczęły się ceremonje konsekuracyjne, które trwały zgórą 2 godziny.

W pierwszych rzędach przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz i gości, a resztę świątyni wypełniły rzesze wiernych. Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się orkiestra 58 p. p. pod dyktando kap. Chmielewicz a oraz winiarskie Tow. śpiewu „Gędzba“ pod kier. p. Rucińskiego.

Po dokonaniu konsekracji świątyni i pożegnaniu ks. kardynała odbyła się pierwsza uroczysta suma, którą odprawił ks. kan. Szrejbrowski.

Cały przebieg tej podniosłej uroczystości objaśniał zgromadzonym tłumom wiernych przy pomocy megafonów ks. Andrzejewski.

Wnętrze kościoła nie jest jeszcze wykończone i wiele potrzeba ofiar, aby wyposażyć świątynię w niezbędne rzeczy. Ofiary można składać w P. K. O. nr. 211-290. (z)

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zadać w aptekach i drogerjach. ng 6181

książeczek oszczędnościowych następujących numerów: 84, 370, 534, 446, 285, 76, 374, 162, 403, 117, 541, 110, 372, 103, 299, 329, 427, 236, 591, 220, 27, 476, 222, 355, 532, 169, 50, 424, 359, 553, 544, 608, 83, 368, 535, 95, 282, 257, 441, 577, 499, 399, 284, 262, 559, 533, 218, 598, 168 i 263. (kl)

Najście na probostwo

W ubiegłą niedzielę popołudniu trzech nieznanych osobników zajęło samochodem przed probostwo w Poznaniu-Starołęce i mimo sprzeciwu domowników wtargnęło do mieszkania miejscowego ks. proboszcza, który wówczas był nieobecny. Awanturujących się głośno zdolano przy pomocy domowników usunąć za drzwi. Chodzi tu niewątpliwie o akt zemsty z pewnej strony, ponieważ ks. proboszcz nie pozwolił nieść sztandaru socjalistycznego w pochodzie pogrzebowym. Wybryk ten jest nowym dowodem niesłychanego rozwydrzenia pewnych elementów na naszym terenie oraz smutnym stanem bezpieczeństwa na peryferjach miasta naszego. Sprawę oddano prokuratorowi.

KALENDARZYK

Sroda, 2 listopada 1932.

Słońce: wschód 6.51; — zachód 16.22; — długość dnia 9 godz. 31 min.

Księżyc: wschód 12.22; — zachód 18.45; — przed pierwszą kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Sroda, godz. 7 rano: Temperatura powietrza niska — 1 st. C., pogodnie, wiatr zachodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 757 mm — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 7 st. C., najniższa — 1 st. C.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Drog Wodnych w Poznaniu: Wczoraj + 0.12 m; dziś + 0.14 m.

Kal. rzk.: Dzień Zaduszny; jutro Hubert B.

Kal. słow.: Witimir; jutro Chwalisław.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Kolegiata św. Marii Magdaleny (Fara).** W czwartek, 3 bm. „Godzina święta“ od 20—21. Podczas nabożeństwa odśpiewa chór pod dyr. p. Klichowskiego „Jesu dulcis memoria“. — W piątek całodzienne wystawienie i adoracja. Zakończenie o godz. 20 kazaniem i procesją.

— **Sodalicia Pań Akademickich.** Nabożeństwo sodaliczne odbędzie się w niedzielę, 6 bm o godz. 9 w kaplicy SS. Urszulanek ul. Skarbowska 7. — Zebranie o godz. 10.45 w lokalu Katol. Związku Polek, św. Marcin 68. 11 p.

OSOBISTE

— **Srebrne gody małżeńskie.** — W czwartek, 3 bm. obchodzą pp. Walenty Plotkowiak wraz ze swą małżonką Heleną ze Schmidtów z Poznania srebrne gody małżeńskie. Na intencję Jubilatów odprawi się w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżycach w czwartek, 3 bm o godz. 7 rano uroczysta msza św. Jubilatów „Szczęść Poże!“

— **Osobiste.** Dyr. Bolesław Szczurkiewicz został zaproszony na gościnne występy w roli Eustachego w „Dzikiej pszczołce“ Morstina do Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Występy rozpoczną się w sobotę, 5 bm.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** — Dyplom i tytuł magistra praw uzyskali pp.: Stefan Józef Jan Zawadzki z Sosnowca w woj. kieleckim, Karol Wojciech Bułczyński z Radzyna w woj. pomorskim, Marja Aniela Gogojewiczówna z Przeworska w woj. lwowskim.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Sodalicia Marjańska Panów S. E.** Zebranie miesięczne jutro, w czwartek, 3 bm o godz. 20, poczem o godz. 21 „Święta Godzina“ w kościele św. Marcina.

— **Zw. Zaw. Automobilistów Rz. P.** — Oddział poznański. Zebranie plenarne odbędzie się dziś, 2 bm o godz. 20 w lokalu p. Borysiaka, ul. Sew Mielżyńskiego 25.

— **Akademickie Koło Harcerskie.** — Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 19.45 w Zamku w sali 23. — W drugim terminie zebranie odbędzie się prawomocnie bez względu na ilość obecnych o godz. 20.15.

— **Tow. Przyjaciół Młodzieży.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 19.30 w auli gimnazjum im św. Jana Kantego. Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdania i wybór nowego zarządu.

Rzeź wśród zadymki

O 30 km. na południe od Królewca w Prusach wschodnich leży miasto Iława (po niemiecku Eylau, krwawo zapisaną w eposie Napoleona, który pobił tu armję prusko-rosyjską Beningsona. Bitwa ta należała do najstraszniejszych rzezi, jakie zna historia. Ludzie mordowali się wśród zadymki śnieżnej, w półmroku dnia lutowego. Sam Napoleon wypowiedział o tej bitwie owe pamiętne słowa:

„Widowisko to było poto, aby natchnąć władców umiłowaniem pokoju i grozą wojny...“

P. Omer Neveux, znany dziennikarz i publicysta odwiedził ostatnio pole bitwy i rozmawiał na przedmieściu Iławy z chłopakiem, który mu oświadczył: „tak, tutaj pobiliśmy na łeb Napoleona...“ A tymczasem armję prusko-rosyjską Beningsena tylko zapadający mrok uratował wtedy od zupełnego pogromu. Oto jak sfalżował prawdę historyczną 13-letni hitlerowiec. P. Neveux dzieli się niezwykle ciekawymi i interesującymi wrażeniami z pobytu w Wazie z cytelnikami „Ilustracji Polskiej“ w najnowszym (45) numerze tego pisma, która wychodzi w Poznaniu, ul. św. Marcina 70. Na podstawie licznych fotografii i dokładnej mapy sytuacyjnej jak żywe powstają przed nami wypadki tych strasznych dni.



Dzień oszczędności

Losowanie książeczek oszczędnościowych K. K. O. — Kto wygrał?

Z okazji „Dnia Oszczędności“ odbyła się w ub. poniedziałek propaganda oszczędności. Budynki banków i instytucji oszczędnościowych przybrane były hasłami, propagującymi oszczędność. Przez megafony radja nadano przemówienie prezesa naczelnego Centralnego Komitetu Oszczędnościowego p. Grubera, oraz odpowiednie pro-

dukcje muzyczne na temat oszczędności.

W „Dzień Oszczędności“ w lokalach Komunalnej Kasy Oszczędności M. Poznania w obecności notariusza i władz komunalnych odbyło się losowanie książeczek oszczędnościowych. Wylosowano 50 nagród po 50 złotych. Nagrody te przypadły właścicielom

— **Sodalicia Panien Urzędniczek.** Zebranie sekcji miłosierdzia odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godz. 19.30.

ZYCIE SOKOLE

— **Tow. gimn. „Sokol” Poznań-Sródk.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godz. 20 na małej sali Domu Katolickiego na Śródcie.

— **Kolo Sokolic L. O. P. P. przy Okręgowym Wydziale zawiadamia,** iż w ramach dzielnicowego zjazdu druchen w niedzielę, 6 bm. odbędzie się krótkie walne zebranie druchen z Okręgu Poznańskiego celem zatwierdzenia — w myśl statutu L. O. P. P. — wybranego zarządu Kola. Referat o obronie przeciwgazowej wygłosi p. por. Kiciński

— **Żeńskie Tow. Gimn. „Sokol” XVI. Jeżyce.** Zebranie miesięczne połączone z obchodem rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godz. 19.30 w salce Domu P. K. E. ul. Słowackiego 19.

— **Tow. Gimn. „Sokol” Poznań IV. św. Łazarz.** Zebranie plenarne odbędzie się dziś 2 listopada o godz. 20 w lokalu Związku Kolejowców Polskich ul. Spokojna 24. Wykład o powstaniu listopadowym.

WYSTAWY

— **Wystawa dobrej książki** trwa jeszcze tylko do niedzieli, 6 bm. włącznie. Zainteresowanie wystawą wzrasta. W godzinach wieczornych powstaje na wystawie tłok, to też poleca się wybierać godziny wcześniejsze, aby z większym spokojem móc zapoznać się z wyłożoną literaturą. Szczególnie działy życia wewnętrznego i zagadnień społecznych ściągają mnóstwo zwiedzających, co wskazuje na poważne zainteresowanie gości. Wystawa jest otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 20 z przerwą obiadową od godz. 14 do 15, a w niedzielę od godz. 12 do 20 bez przerwy. Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii św. Michała Archanioła w Poznaniu** urządzi 6 listopada w „Dworze Grunwaldzkim” ul. Grunwaldzka 3, węgę połączoną z występami Współdziałal przyjeły pp.: Jadwiga Musielewska (śpiew), Jadwiga Komorowska (fortepian), Klara Kaulfussówna (skrzypce), Aleksandra Rydlewska (deklamacja). W przerwach przygrywać będzie orkiestra 15 pułku ulanów. Loterja fantowa. Dobrze zaopatrzone bufet. Czysty dochód przeznacza się na wykończenie kościoła św. Michała Archanioła w Poznaniu. Początek o godz. 16.

Śmiertelne żniwo ostatnich dni

Samobójstwo staruszka — Wypadek przy pracy — Śmierć podczas kradzieży węgla — Śmiertelny uścisk pasa transmisyjnego — Stodoły płoną — Pies policyjny przy pracy

W Rydzynie, w powiecie leszczyńskim, powiesił się jednej z ub. nocy 75-letni Franciszek Budzyński. W dochodzeniach ustalono, że przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Włozący buraki do cukrowni robotnik Franciszek Lamperski z Sierakowa, w powiecie rawickim, spadł na bruk, wskutek rozsunięcia się wozu. Lamperski odniósł złamanie nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Rawiczu.

Na skrzyżowaniu dróg w pobliżu majątności Pawłowice, w powiecie leszczyńskim, pociąg osobowy najeżdżał na parokonnny wóz, rozbijając go doszczętnie. Woznicza Michał Giera, z majątności Tworzaniec w powiecie leszczyńskim, odniósł lekkie obrażenia, wskutek czego przewieziono go do szpitala w Lesznie. Konie wyszły z wypadku bez szwanku.

Na miejscu wypadku brak jest zabezpieczenia rogatkowego. Według zeznania wozniczy zawinił kierowca parowozu, który nie sygnalizował zbliżającego się pociągu.

Jednej z ostatnich nocy na stacji kolejowej w Świbie, w powiecie kępińskim, przejechał pociąg żywnościowy 26-letniego Feliksa Potyrała, z Krąków w powiecie kępińskim. Tragicznie zmarły był bezrobotnym. Jak ustalono w dochodzeniach, Potyrała usiłował wskoczyć na znajdujący się w biegu pociąg, w celu kradzieży węgla.

W tragicznych niezwykle okolicznościach znalazł śmierć 27-letni robotnik Edward Szablewski z Lubachni. Zatrudniony w cukrowni w Janikowie, w powiecie inowrocławskim porwany został podczas pracy przez pas transmisyjny i wpadł do maszyny wylotkowej. Maszynę zatrzymano jednak Szablewski był tak ciężko poraniony, że wyzionął ducha na miejscu.

Na folwarku Marjanowo p. Wizego

— **Wycieczka inżynierów, przemysłowców i techników do Rosji,** urządzona przez Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, wyrusza 15 grudnia rb i potrwa trzy tygodnie. Powrót nastąpi 5 stycznia Wycieczka zwiedzi Leningrad (4 dni), Moskwę (5 dni), Niżnyj Nowogród (1 dzień), Charków (3 dni), Dniepropietrowsk (2 dni), Dnieprostoj (1 dzień), w drodze 4 dni razem 21 dni od Warszawy do Warszawy. Program zwiedzania został opracowany zgodnie z charakterem handlowo-przemysłowym wycieczki. Ostatni termin zapisów upływa dnia 15 listopada br. Wszelkich bliższych informacji udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Bieleńska 18, tel. 11-85-71 oraz P. B. P. „Orbis”.

— **Kat. Kolo Abstynentów — Jeżyce** urządzi 6 bm. jednodniowy kurs przeżywania alkoholowy w ochronie SS. Elżbietanek, ul. Kościelna 5. Przemawiać będą wybitni znawcy kwestji alkoholizmu. Początek o godz. 16. Wstęp bezpłatny.

— **Prelegenci na obchód Sienkiewiczowski.** Zarząd główny T. C. L. podaje do wiadomości komitetom, iż kilkunastu prelegentów z Poznania wyjechać może w powiaty z wykładem o Sienkiewiczu w czasie urządzania obchodów Sienkiewiczowskich od 15 listopada począwszy. O prelegentów należy zgłaszać się do centrali jak najwcześniej z podaniem programu uroczystości i z gotowością zwrotu kosztów podróży dla prelegenta.

— **Wieczornica na błędnych Bractwo** Wstrzeźpliwości, oddział abstynencki dziewcząt przy parafii Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu urządzi w niedzielę, 6 bm. o godz. 17 na sali „Wiktoria” przy Rynku św. Łazarzskim 18, wieczornicę. O godz. 14 przedstawienie dla dzieci.

— **Wielkopolskie Stow. Myśliwskie w Poznaniu** święcić będzie 3 bm. dzień swego patrona św. Huberta. W dniu tym o godz. 20 na sali p. Hermana, Stary Rynek („Centrum”) uroczyste zebranie miesięczne, połączone z herbatką towarzyską oraz referatem „Zarys historii łowiectwa”.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Poziom kosztów utrzymania** w miesiącu październiku br. obniżył się w porównaniu ze stanem ustalonym za miesiąc poprzedni o 2.40 procent. Jak to na dzisiejszym posiedzeniu ustalił Wojewódzki Komitet do badania kosztów utrzymania osób pracujących w handlu i przemysłu.

— **Przebieg pogody w październiku 1932 r.** podług obserwacji na stacjach Uniwersytetu Poznańskiego. W ubiegłym miesiącu październiku panowała pogoda dżdżysta i bardzo pochmurna. Temperatura powietrza w Poznaniu wahała się w

z Brodowa, w powiecie średzkim, powstał od iskier lokomobili pożar. Pastwą płomieni padła stodoła długości około 60 metrów, napelniona zbożem i siano.

W Parzynowie, w powiecie kępińskim, sponęta jednej z ostatnich nocy na probostwie stodoła kryta słomą. Wraz z stodołą spłonęło żniwo p. Cwikły. Są poszlaki, że ogień podłożono.

W Strykowie, w pow. poznańskim, powstał ogień u rolnika Wolnego. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania rolnika Docki. Tak w zabudowaniach p. Wolnego jak i w zabudowaniach p. Docki spalily się chlewy. Ogólne straty wynoszą 4 tys. złotych.

W Trzcielinie, w majątku p. dr. Dąbrowskiego z Jeziorek, powstał ogień w gorzelni. Spłonęła część dachu na jednej z szop. Ogień stłumiono niebawem, wskutek czego nie powstały większe szkody.

Jednej z ubiegłych nocy, włamali się nieznani złoczyńcy do młyna młotowego p. Tomasz Samulczyka w Pałędziu, w powiecie poznańskim. Łupem złodziei padło 50 kg mąki i kilkadziesiąt metrów pasa zapędowego. Wszczęto śledztwo przy pomocy psa policyjnego. (kl)

KRATKI SĄDOWE

2 lata więzienia za defraudację 44 tysięcy złotych

Władysław O. z Poznania cieszył się zaufaniem władz sądowych i dlatego został zamianowany zarządcą mas upadłościowych. Z czynności swoich w tym charakterze zdawał on raporty przed sędzią do spraw upadłościowych. Zrazu wszystko szło, jak po sznurku, ale z czasem Ossowski począł się zaniedbywać i sprawozdania zdawał nieregularnie, lub zupełnie ich nie przedkładał.

Okazało się wreszcie, że Ossowski, spełniając swój urząd, dopuścił się przestępstwa, nie licującego z godnością urzędnika, którego darzono specjalnym zaufaniem. Wyszło na jaw,

granicach od 2 do 22 stopni Celsjusza, zaś średnio wyniosła 9,5 stopni i wypadła o 1,1 stopnia za wysoka. Deszcze padały niezwykle często i przyniosły w 23 dobach ogółem 36 milimetrów wody, co stanowi 103 proc. normalnej ilości opadu w październiku. Słońce świeciło ogółem tylko 85 godzin, czyli przez 75 proc. zwykłego czasu usłonecznienia w tym miesiącu. — W obserwatorium meteorologicznym w Gołecinie temperatura była niższa, aniżeli w mieście, średnio o 0,5 stopnia. Dnia 6 października wystąpił pierwszy przymrozek nocny do — 0,6 stopnia. Szron lub zmarzłą rosę zanotowano 4 razy (norma 6 razy).

— **Otwarcie nowej restauracji.** W lokalach przy ul. Sew. Mielżyńskiego 5 odbyło się otwarcie nowej restauracji. Właścicielem lokalu jest p. Anzelm Zieliński. Są to dawniejsze lokale znanej restauracji obywatelskiej Jasiaka, którą przed kilku tygodniami zamknięto. Poświęcenia lokali dokonał wobec licznych gości ks. wik. Lewandowski z parafii św. Marcina. (kl.)

— **Z targu.** Dnia 2. b. m. na placu Sapieżyńskim placono za nabiał: 1 kg masła wlejskiego 3.00—3.20 zł; 1 kg masła mleczarskiego 3.60—3.80 zł; 1 kg twarogu 0.70—1.00 zł; za lit śmietany 1.40—2.00 zł; mleka pełnego 22—26 gr; mendel jaj 1.70—1.90 zł.

— **Za mięso:** 1 kg. słoniny świeżej 1.70—1.80 zł; słoniny wędzonej 2.00—2.20 zł; wieprzowiny 1.40—2.00 zł; wołowiny 1.40 do 2.00 zł; cielęciny 1.40—1.80 zł; skopowiny 1.40—2.20 zł; kozłiny 1.00—1.20 zł; smalcu 2.40—2.60 zł.

— **Za drób i dziczyznę:** kura 1.80 do 3.00 zł; para kurczak 2.40—3.60 zł; kaczka 2.00—4.00 zł; gęś 4.00—6.50 zł; para gołębi 1.00—1.10 zł; para kuropatew 3.00 zł; indyk 4.00—6.50 zł; zając 5.00—5.50 zł.

— **Za ryby:** 1 kg. szczupaka 2.00—2.20 zł; okonia 1.20—1.40 zł; lina 2.20—2.40 zł; karpia 1.80—2.00 zł; sandacza 3.00—3.60 zł; suma 2.00—3.20 zł; miętusa 2.40—3.00 zł; leszcza 1.80 zł; 1 kilogram białych ryb 0.60—1.20 zł; 1 kg. karpia 2.10—2.40 zł. Za ryby śnięte placono 60—70 gr mniej. Za mendel raków placono 0.50—1.50 zł.

— **Za jarzyny** placono: 1 kg. ziemniaków 6—8 gr; pecec marchewki 5—10 gr; kalarepy 10 gr; 1 kg szpinaku 20 gr; szcawiu 10—20 gr; kapusty 20—40 gr; seleru 30 gr; 1 pecek pietruszki 10 gr; 1 kg. jarmużu 30—40 gr; 1 kg. cebuli 15 gr; za kalafior 5—50 gr; główkę salaty 20—30 gr; 1 kg. bobu 30—50 gr; pecec rzodkiewek 10 groszy; 1 kg. fasoli żółtej 1.00—1.20 zł; zielonej 0.80—1.00 zł; pomidorów 40 do 50 groszy.

— **Za owoce:** 1 kg. owoców suszonych 0.80 do 2.00 złotych; za 1 kilogram jabłek 0.40—1.20 zł; gruszek 0.60 do 1.20 złotych; 1 kg borówek 1.60—2.00 zł; 1 kg. winogron 2.00—2.80 zł.

— **Za grzyby:** 1 kg. grzybów suszonych 4.00—6.40 zł; rydzów 2.40—3.00 zł; podpiepek 40—50 gr; pieczarek hodowanych 1.60 zł; zielonek 40 gr; innych grzybów 50 do 90 gr.

Targ ożywiony. Dowozy duże. Ceny bez zmian. (hu.)

Z Poznańskiego

— **Gasawa.** (Święto Chrystusa Króla.) W niedzielę odbyła się w lokalu p.

Z Gdyni

Zona dwóch mężów — Apel Pań Miłosierdzia

W Gdyni przebywa od kilku lat mieszkanka Ząglębia Dąbrowskiego, której mąż wyjechał jako kucharz do Ameryki i zerwał ze Starym Światem wszelkie stosunki. Opuszczona niewiasta poznała tutaj pewnego jegomościa i kilka miesięcy temu wzięła z nim „ślub” marjawicki w Płocku. Młoda para urządziła sobie sklep spożywczy przy ulicy 10 lutego i zdawało się, że nic nie stanie na drodze ich szczęścia. Właścicielka sklepu (nowy mąż przepisał na nią przedsiębiorstwo) nie obawiała się powrotu pierwszego małżonka, ponieważ minęło już kilka lat od jego wyjazdu, a po drugie niewierny kucharz miał wielką skłonność do choroby morskiej i, jak pisał kiedyś z Ameryki „za żadne skarby świata nie płynąłby po raz drugi przez Atlantyk”.

Okazało się jednak, że czas goi nawet najgorsze przeżycia, bo wśród pa-

Kowalika akademja ku czci Chrystusa Króla, którą zagaił ks prob Krupski wygłaszając zarazem stosowny odczyt. Następny odczyt p. t. „Walka z pornografią w druku i obrazku” wygłosił kierownik szkoły p. Skonieczny. Dalszą część akademji składała się ze śpiewu, wykonanego przez Kolo śpiewu kościelnego, oraz deklamacji, wygłoszonych przez członkinie Stowarzyszenia Młodych Polek w Oświeca. (cg.)

— **Keпно.** (U trumny zacnej Polki i gorącej patriotki.) W czwartek 27 bm. przed południem, odbył się w Myjomicach (pow Keпно) pogrzeb śp. Józefa Weżyk, który stał się manifestacyjnym holdem dla zasług wielkiej a przytem skromnej pracowniczki społecznej. Kondukt prowadził ks prof Tadrzyński z Gniezna w otoczeniu licznych duchowieństwa z bliższej i dalszej okolicy. Po nabożeństwie przeniesiono trumnę ze zwłokami na cmentarz kościelny i złożono w grobowcu rodzinnym na wieczny spoczynek. Społeczeństwu naszemu ubyla kobieta czynu w całym tego słowa znaczeniu. R. i. p.

Z Kaliskiego

— **Kolo.** (Budowa domu Akcji Katolickiej) W łście amerykańskim tempie postępuje budowa domu Akcji Katolickiej. Na placu, zaroiętym niedawno jeszcze zielskim i krzakami, wznosi się dziś piękny gmach piętrowy będący już pod dachem, który ma służyć dla wielkiej sprawy, jaką jest szczególnie w czasach dzisiejszych Akcja Katolicka. W budującą się domu jest przewidziane pomieszczenie dla organizacji katolickich, jak S. M. P. Kolo Polek itp. oraz mieszkania dla księży prefektów, wikarego i organisty. Poza tem na górze zostanie urządzona sala teatralna. Potrzeby i znaczenia dla miejscowego społeczeństwa, tego ogniska kultury moralnej i szkoły duchowej, jakim będzie nowo budujący się dom Akcji Katolickiej dowodzić nie trzeba. Komitetowi budowy domu z niezmodernowanym proboszczem ks. kan. J. Meźnickim na czele należy się uznanie za pracę i trudy.

— **Konin.** (Zwolnienie na skutek amnestji) W ub piątek zostało z więzienia karno-śledczego w Koninie wypuszczonych 67 więźniów na skutek ogłoszonej w ostatnich dniach amnestji.

— (Zabity cepami.) W środę, 26 października br. we wsi Bystrzyca gospodarz Dopierała posprzezał się podczas młócki w stodole ze „wym zięciem, przyczem uderzył go cepami tak fatalnie w głowę, że uderzony zakończył żywot w drodze do lekarza.

— (Ulotki przeciw O. W. P.) W ostatnim czasie pojawiły się na terenie miasta naszego znane ulotki przeciwko Obozowi Wielkiej Polski Ulotki te plugawe i kłamliwe rozsyła się pod datą stempla pocztowego 27 10 br jako druki — Ludzie, o trzymający powyższe ulotki wiedzą, co o nich sądzić. Wydawcy tych ulotek widąc, że są wielcy tchórze, nie mając odwagi podpisać się własnym nazwiskiem pod ohydną ulotką. Lecz i to nie zrazi rozrastającego się Obozu W. P. na naszym terenie. (fr.)

sazerów, których przywiózł tutaj ostatnio z Nowego Jorku statek „Kościuszko”, znalazł się ów zaprzysiężony wróg Oceanu Atlantyckiego. W Gdyni siadł do pociągu i pojechał do Sosnowca, gdzie przed laty pozostawił żonę. Tam dowiedział się, że jego pani wywędrowała do Gdyni. Wrócił więc tutaj i przy ulicy 10 Lutego znalazł żonę wraz z pięknym sklepem spożywczym. Drugiego męża, tego „marjawickiego”, już nie było, bo na wiadomość o powrocie prawowitego małżonka, szybko znikł z horyzontu.

Stow. Pań Miłosierdzia ogłasza następujący apel:

Zbliżająca się zima, pomimowoli, nasuwa nam na myśl, co będą robić i z czego żyć te rzesze biednych — starców i bezrobotnych. Dla naszego Stowarzyszenia jest troską poważną, jak zapobiec nędzy i w jaki sposób uzyskać potrzebne na ten cel fundusze. Bez pomocy obywateli i ich ofiarności nie zdziałamy nic, to też apelujemy do serc tych wszystkich, którzy rozumieją sytuację dzisiejszą.

„Zostawił wszystko, co zatrzymał dla siebie, a to, co rozdał, zabrai ze sobą” — są to słowa wyczytane na pewnym nagrańku, a ileż one zawierają w sobie głębokich myśli. Powinny one przemówić do tych zwłaszcza, którzy nie spostrzegają wokół siebie biedy. W dn 13 listopada urządzi Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo doroczny bazar; dochód czysty zefi jest przeznaczony na chleb i mleko dla najbiedniejszych. Prosimy więc jak najgoręcej o ofiary, tak w naturze jak gotówce, oraz o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej imprezie.

Ojciec św. o sztuce religijnej

W tych dniach w obecności Ojca św., osiemnastu kardynałów, dostojników kościelnych i korpusu dyplomatycznego dokonano oficjalnego otwarcia nowej pinakoteki watykańskiej. — Pierwszy przemówił dyrektor muzeów watykańskich, komandor Nogara, który w krótkich słowach streścił dzieje podjętej budowy i organizacji pinakoteki.

Po tem przemówieniu zabrał głos Ojciec św., który w mowie swej zaznaczył na wstępie, iż podejmując inicjatywę stworzenia nowej pinakoteki nie miał na względzie stworzenie budowli luksusowej lecz pragnął, by poważną swą wspaniałością godnie odpowiadała wartości arcydzieł, mających w niej znaleźć pomieszczenie. Nowa pinakoteka bez wątpienia uraduje duchy wielkich twórców zawartych w niej arcydzieł, — jak Rafaela i Michała Anioła, którego płócienną niema wprawdzie w pinakotece, lecz którego kopuła na Bazylice św. Piotra widziana z balkonu środkowego pinakoteki stanowi jeden z najpiękniejszych obrazów. Następnie papież wygłosił surowe słowa potępienia dla nowoczesnych kierunków sztuki religijnej. Wiele twórców współczesnej sztuki, nazywającej się religijną, traktuje rzeczy święte w sposób karykaturalny profanując je częstokroć.

Można pochwałać nowości, gdy są piękne, współczesne jednak nowości świadczą wielokrotnie jedynie i braku kultury ogólnej nieznanymi rysunku, doprowadzającej do zniekształceń, nie nowych zresztą, bo przypominających monstrualne kształty rysunków z przed kilku wieków.

Kościół jest domem Bożym i miejscem modlitwy, a myśl o tem winna być źródłem natchnienia dla sztuki religijnej. Myślą, pragnieniem i życzeniem Ojca św. jest, aby także i pod tym względem stosowano się do prawa kanonicznego, które zawiera jasne w tej sprawie przepisy. Kończąc Ojciec św. zaznaczył, że chce, aby ta rzekoma sztuka nie była dopuszczoną do naszych świątyń, aby nie zwracano się do niej w sprawie odnawiania lub ozdabiania kościołów, tamując przez to postęp i rozwój pięknych tradycji, które przy tylu okazjach dały dowody zdolności do rozwoju, gdy kierował niemi geniusz i wiara. Wreszcie wyraził Ojciec św. uznanie dla tych biskupów, którzy już dali wyraz podobnym myślom i głosili podobne zarządzania.

Po przemówieniu Ojciec św. wraz z obecnymi obszedł sale pinakoteki osobliście objaśniając ważniejsze arcydzieła.

Obserwatorium astronomiczne z przed 17 000 lat

Nowe dowody istnienia Atlantydy

Astronom niemiecki Robert Henseling zamieszcza w czasopiśmie „Die Sterne” uwagi o rachubie czasu staro-amerykańskiego szczepu Maya, z których wynika, że astronomia staro-amerykańska stała na niezwykle wysokim poziomie. Staro-amerykańska rachuba czasu była systematycznie opracowana już przeszło 10 000 lat. Opiera się ona na kalendarzu księżycowym (Tzolkin) i na kalendarzu słonecznym (Haab). Pojęcia astronomiczne szczepu Maya wykazują zdumiewające wprost podobieństwo do astronomii egipskiej, babilońskiej i chińskiej. Henseling wyraża przypuszczenie, że wszystkie te kultury astronomiczne pochodzą z jednego źródła, mianowicie z Atlantydy. Między Brazylią a Przylądkiem Zielonym znajdował się w średniej epoce kredowej kontynent. Obszar ten podlegał aż do niedawna silnym wstrząsom seismicznym. Prawdopodobnie jest, że Platonowska Atlantyda jest resztką tego zaginionego kontynentu i odczyną pierwotnej kultury ludzkiej, która po zniszczeniu Atlantydy wywedrowała do Afryki, Azji i Ameryki. Wspaniały opis olbrzymiego wybuchu wulkanu w babilońskiej epopei Gilgamesz przemawiały również za tem przypuszczeniem. Aztekowie zwa swoją pierwotną ojczyznę „Aztlan”, t. zn. Biały Kraj. Możliwym jest, że przybyli oni do Ameryki przez cieśninę Behringa i Aleuty.

W związku z powyższą hipotezą wywodzi Henseling, że ruiny starożytnej świątyni Kalasaya, położonej około 70 km na zachód od La Paz w pobliżu jeziora Titicaca są, jak to już stwierdził prof. Poznański, resztkami starożytnego obserwatorium astronomicznego. Obliczenia astronomiczne wykazują, że świątynia ta zbudowana została w czasie, kiedy nachylenie ekliptyki wynosiło 23 stopni 9 minut, t. zn. 18 minut mniej, niż nachylenie obecnego. Ostatnie maximum nachylenia ekliptyki (24 stopni 15 minut) przypada na 7 000 lat przed Chrystusem. Widocznie więc jest, że świątynia Kalasaya jest o wiele starsza. Wiek jej obliczają na 14 500 lat przed Chr. Przemawia za tą datą także i fakt, że gwiazdozbiór Plejad

znajdował się w tym czasie blisko punktu jesiennego nad równikiem niebieskim. Jeszcze starszą jest t. zw. „Sztuczna Góra” Akapana, położona na południe od Kalasaya. Biorąc za punkt wyjścia Plejady, pochodzi Akapana z okresu 15 000 lat przed Chr., a więc około 17 000 lat przed dobą dzisiejszą.

„Chłopi” Reymonta narówni z „Odysseą”

Wychodzące w Lyonie czasopismo literackie „Le Bulletin des Lettres” rozpisało ankietę wśród najwybitniejszych pisarzy francuskich, zapytując ich, jakie trzy cztery książki uważają za stojące ponad wszystkimi innymi.

Wśród nadesłanych odpowiedzi wymieniane są najczęściej dzieła autorów francuskich, a zwłaszcza Balzaca, Flauberta, Baudelaire'a, Rousseau'a i Stendhala. Jednak jeden z biorących udział w ankiecie pisarzy, Jan Giono, wymienił również „Chłopów” Reymonta obok „Odyssei” poezji Walta Whitmana i „Teatru Irlandzkiego” J. M. Synge'a, uzasadniając wybór swój tem, że w tych właśnie książkach znajduje pełnię życia.

Groźba zawalenia się wieży katedralnej w Lubece

Wieża starej katedry i kościoła St. Marien w Lubece, groźba zawaleniem się. W czasie remontu spostrzeżono zarysowanie się muru i ze zdumieniem stwierdzono, że oba kościoły, pochodzące z XII wieku, nie mają stałych fundamentów, lecz zbudowane zostały ze zbrodniczą lekkomyślnością przez ówczesnych architektów na luźno zestawionych wielkich kamieniach polnych. Rzeczoznawcy przygotowali plan naprawy, polegający na złączeniu murów silnymi trawersami i na umocnieniu fundamentów.

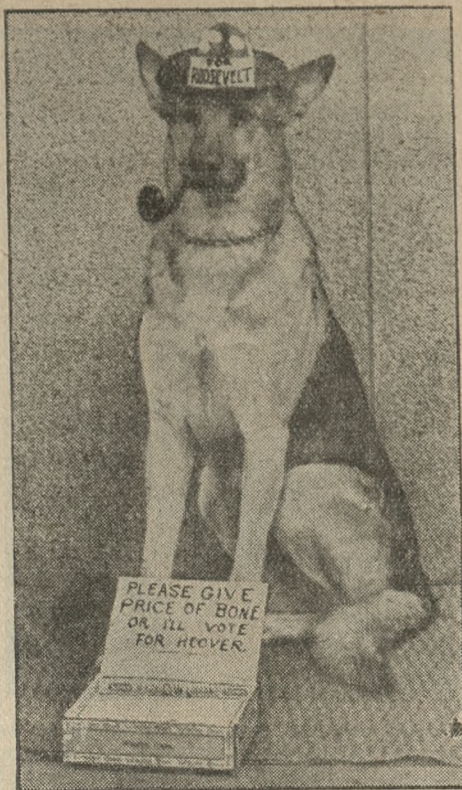
TEATRY

„Niedojrzały owoc” z Zaklicką
Jutro w czwartek wraca na afisz przepyszna krotkowiła „Niedojrzały owoc” z niezrównaną p. Zaklicką w roli tytułowej. Przedstawienia tej komedji przerwano w maju w pełni największego powodzenia.

„Pod białym koniem”
W cichym zakątku tyrolskim, wśród niebotycznych gór, skąpanych w wiecznym miodem słońcu, leży miejscowość wycieczkowa, głośna w całej Austrii, zarówno z piękności swego położenia, jak też dzięki przemiłemu pensjonatowi, w którym turyści czują się wyśmienicie, przyjmowani przez przemiłą gospodynię panią Józefę.

Uroczy spokój, panujący dookoła, zakłócają tylko miłosne perypetje starszego kelnera Leopolda, od lat zakochanego w pięknej właścicielce, jest w nim tyle humoru i pogodnej wesołości, że stanowią one clou zainteresowania wszystkich, tak współmieszkańców, jak i wycieczkowiczów.

Na tle takiej, przepysznej w rysunku i skrzącej się dowcipem fabuły rozwija się przeżabawna i nadwyraz miła akcja słynnej w całym świecie nowości operetkowej



Z walki wyborczej w Stanach Zjednoczonych, Sympatyczny ten oto wilczus jest zawodowym agitatorom i świetnie wywiązuje się ze swego zadania, propagując kandydaturę Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

„...pod białym koniem”, którą po niebywałych sukcesach na wszystkich scenach zagranicznych po raz pierwszy w Polsce wystawia Teatr Komedja Muzyczna już w dniu jutrzejszym t. j. w czwartek dnia 3 bieżącego miesiąca.

Czarująca muzyka E. Benatzkyego z wkładkami takich kompozytorów, jak Gilbert, Gramschtaeden, czy Stock, porywa swą melodyjnością, a znakomita obsada w osobach pp. Nochowicz, Fontanówny, świeżo pozyskanego znakomitego tenora i ulubieńca publiczności K. Czarneckiego, B. Folańskiego i do dramatu p. Brackiego, Górowskiego i innych, daje gwarancję, że przedstawienie tej operetki stanie się dla Poznania znowu nowa, artystyczną rewelacją.

Ważne dla właścicieli wzgl. zawiadowców nieruchomości

Celem skutecznego zapobieżenia pędze szczerów p. prezydent stoł. miasta Poznania na podstawie obowiązujących w tym względzie przepisów, zarządził w dniach od 3—5 listopada b. r. włącznie ogólny obowiązkowe tepienie szczerów na terenie miasta Poznania zapomocą preparatu, sporządzonego z cebuli morskiej p. n. „Ratopax”. Preparat nabywać wolno tylko w aptekach i drogerjach, oznaczonych odpowiednimi plakatami, za opłatą 2,70 zł. Przeciwnie jedna butelka trutki wystarcza na jeden dom mieszkalny Zakłady przemysłowe, jak: młyny, magazyny żywnościowe etc. wymagają odpowiednio większej ilości trutki.

Blizsze szczegóły znajdują interesowani w umieszczonej na słupach reklamowych obwieszczeniu p. prezydenta m. z 15. 10. b. r., którego nieprzestrzeżenie pociągnie za sobą grzywnę do wysokości 60 zł. zamienianą w razie jej nieściągalności na odpowiednią karę aresztu, a nadto wyłożenie trucizny na koszt opornego.

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— **Opalenica.** Będzie dosyć trudno u zyskać eksmisję. Ustawa o ochronie lokatorów nie przewiduje, iż konieczna potrzeba właściciela domu może stanowić ważny powód wypowiedzenia. Istnieje jednak orzeczenie Sądu Najwyższego, iż może to być powodem, jeżeli potrzeba właściciela domu jest oczywista, a lokator nie ma poważniejszego interesu w zatrzymaniu mieszkania. Na tej podstawie można by spróbować, jednak skutek wcale nie jest pewny (aOK).

— **P. Rudnik, Sulęcinek.** Narazie, póki Pan ma kategorię D, podlega Pan podatkowi wojskowemu. Radziłibyśmy jednak, jeżeli zachodzi częściowa niezdolność zarobkowania, starać się o rentę. Wówczas podatek ten odpadnie. (aOK).

— **Jada.** Za podatek przemysłowy odpowiadają nawet cudze przedmioty, znajdujące się w przedsiębiorstwie, przynajmniej według ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego. W danym wypadku praw-

nie byłaby kwestja dość ciekawa, jednak jeżeli Pan nie chce narażać klientów, to niech Pan zboże odznaczy jako cudze, albo lepiej odda jeśli to możliwe. W razie zajęcia prawo interweniowania służy nie Panu lecz właścicielowi zboża (aOK).

— **L. T. 82.** Oplatę ponosi gospodarz, chyba że umówiono inaczej. Jeżeli kontrakt biegnie jeszcze przez 5 lat, to nie można go zerwać, ani jednostronnie obniżyć czynszu. (aK).

— **X. S. P. w G.** Trudno nam odpowiedzieć na pytanie teoretyczne, gdyż trzeba by napisać na ten temat całą rozprawę. Człowiek ten nie jest prawnie ani ubogim, potrzebującym wsparcia, ani bezrobotnym. Ubogim nie jest, bo ma skład kolonjalny, z tego samego powodu nie jest bezrobotnym. Odmowa przyjęcia wyznaczonego zajęcia przez PUPP uzasadniałaby tylko cofnięcie wsparć bezrobocia, których zdaje się i tak nie pobierał. Prawo swojszczyzny uzyskuje się po roku stałego zamieszkania. O co zresztą chodzi? Czy człowiek ów ma do kogokolwiek jakie pretensje? (aK).

— **P. Al. P., Pogorzela.** Owszem, oplatę należy się. Najlepiej porozumieć się ze stowarzyszeniem, urządzającym zabawę, ażeby w cenę biletu pobierało owe 50 gr i potem Panu odpowiednią kwotę wręczało. (aK).

RADJO

Programy radiofoniczne:

Czwartek, dnia 3 listopada 1932 r.
Poznań (335 m) godz. 11.40 (Warszawa); godz. 12.35 koncert z Warszawy; godzina 14.00 giełda; godz. 16.40 odczyt ze Lwowa; godz. 17.00 (W); godz. 17.55 interludjum z płyt; godz. 18.05 „Wiedza o Polsce zagranicą” — wygł. prof. U. P. dr R. Pollak; godz. 18.20 francuski; g. 18.35 feljeton roln. pt. „Znaczenie makuchów w żywieniu krów dojnych” — wygł. inż. p. Borman; g. 19.10 rolnicza skrzynka radiowa; godz. 19.30 (W); godz. 22.15 „Z nad krawędzi”; godz. 22.30 sygnał czasu — komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 11.40 codzienny przegląd prasy polskiej; godz. 12.10 muzyka taneczna; godz. 12.35 koncert szkolny; godz. 16.00 „Chłopczy w domu” — wygł. p. Krawczyńska; godz. 16.15 francuski (kurs średni); godz. 16.30 muzyka jazzowa; godz. 16.40 odczyt ze Lwowa; godz. 17.00 ostatnie przeboje taneczne; godz. 17.40 odczyt aktualny; godz. 18.00 muzyka lekka; godz. 19.30 kwadrans literacki: Opowiadanie A. Dygasińskiego pt. „Doczekaliśmy się”; godz. 20.00 muzyka lekka; godzina 20.55 wiadomości sportowe; godzina 21.30 słuchowisko pt. „Jesień” p/g Reymonta; godz. 22.15 muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 koncert operowy, 21.45 recytacja, 22.50 muzyka taneczna; **Budapeszt (550 m) 19.30** „Madame Butterfly” op. Pucciniego, tr. z opery, 22.15 muzyka taneczna, 23.15 muzyka cygańska; **Praga (489 m) 20.00** ork. dęta, 21.00 koncert symf. z udziałem Ady Sari; **Wiedeń (516 m) 19.40** muzyka lekka, 21.05 koncert fort., 22.30 konc. nocny; **Beromuenster (459 m) 20.00** koncert kameralny, 21.40 muz. lekka; **Rzym (441 m) 20.45** koncert solistów, 21.30 słuchowisko, 22.00 d. c. koncertu.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 29 października zgłoszono:

Stanisław Gruszewski, kupiec dyrektor handlowy, 46 l. Henryk Schiller, postaniec, 18 l. Adam Kosmowski, kolejowy pomocnik warsztatowy, 34 l. Marjanna Adamiakowa, z domu Walczakówna, wdowa 68 l. Józefa Luleczka, z domu Łeszakówna, 73 l. Antonina Komorowska, z domu Mederska, 50 l. Jan Tkacz, kupiec, 68 l. Czesława Reichówna, 21 godz.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: Z. K. za wysłuchanie licznych prośb i prośbą o dalsze łaski i opiekę dla siebie i syna 2 zł. — Z. S. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo 10 zł. — Ludwik Duber z Oby z prośbą o błogosławieństwo dla domu 10 zł. — N. N. za odzyskanie zdrowie z prośbą o dalsze łaski, 3 zł. — M. V. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą pomoc dla dzieci 1,50 zł. — St. i F. Janiszewscy 10 zł. — Basia Janiszewska 5 zł. — St. Feldmann 5 zł. — I. K. zamiast kwiatów na grób ojca 5 zł. — I. L. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 3 zł. — Ewa Głowacka 10 zł. — Łuczowski 5 zł. — Kończak, Pleszew, 10 zł. — Dyr. L. Donarski, Świecie n. W., 20 zł. — Prof. Sew Zieliński, Świecie n. W., 2 zł. — Aniela Rozczynińska, Orłowo Morskie, 20 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 1924,84 zł i Jan Mazurek, Dopiewice, 2 mk. niem. — Antonina Ranusowa, Srem, 20 mk. niem. w zlocie.

Na ochronkę Dzieciątka Jezus na terenie P. W. K.: B. w sprawie L. 100 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 243 zł.

Podziękowanie ochronki pod wezw. Dzieciątka Jezus na P. W. K. JWPani Henrykowej Mańkowskiej za łaskawie ofiarowany piec kafłowy do izby dziecięcej w ochronce — Firmie Hartwig w Poznaniu za bezinteresowne przywiezienie i ustawienie pieca w ochronce — Konsumowskiemu w Poznaniu, ul. Wroniecka 12, za ofiarowane i przyslane 50 ft. mąki żytniej, składam w imieniu dzieci „Bóg zapłać”, — Stefania Posadzowa,



Kto w powyższej fotografii pozna Harolda Loyda? Przyznać trzeba, że znakomity ten gwiazdor filmowy ucharakteryzował się doskonale na sympatyczną koblitkę, występując w charakterze artystki kabaretowej z ogromnym powodzeniem w kabarecie paryskim.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo

parafji św.-marcińskiej

zaprasza uprzejmie na

Podwieczorek

w czwartek, 3 listopada, o g. 17 w sali p. Mąkowskiego przy pl. Wolności 14a. Bufet własny znakomity — Nastroj ogromnie sympatyczny zapewniony — Wstęp dowolny — Cały dochód na biednych parafji św. Marcina.

SPORT

Pięściarstwo

Reprezentacja Budapesztu pokonała o słabiony zespół Bawarii u siebie 11:5. W drodze do Budapesztu Bawaria spotkała się w Brnie z reprezentacją Moraw i osiągnęła wynik remisowy 8:8.

Węgierski związek postanowił zaprzestać bojkotu pięściarstwa polskiego. Zatarg powstał po ostatnim spotkaniu Polska i Węgry w Poznaniu i przegranej gości, którzy utrzymywali że zostali pokrzywdzeni. Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości.

Piłka nożna

Amatorska reprezentacja Węgier pokonała w rozgrywce o puchar środkowo-europejski w Budapeszcie, Czechosłowację niespodziewanie wysoko 8:3 (5:2). Gra była ostra i chwilami nawet brutalna. W tabeli prowadzą obecnie Węgry 6 p. (5. 22:13) przed „Rumunją” 6 p. (4. 9:6), Czechosłowacją i Austrią po 4 p.

Drugi zespół Węgier uległ w Antibes reprezentacji południowej Francji w stosunku 2:3.

Mistrzostwo Jugosławii zdobyła „Concordia” z Zagrzebia, zwyciężając w finałowym spotkaniu „Hajduka” ze Splitu nieznacznie 2:1.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Tow. Przem. „Sobieski”.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 2 bm o godz. 19.30 w dużej sali Domu Katolickiego na Śródcie. — Na porządku obrad m. i. sprawami wykład — W kasie lokalnej płatny jest wypadek 171. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— **Koło Absolwentek V szkoły wydziałowej w Poznaniu.** Zebranie plenarne odbędzie się 3 bm o godz. 19.15 w Ognisku. Ćwiczenia gimnastyczne i robotki nie odbędą się.

— **Koło Absolwentek i Absolwentów IV szkoły wydziałowej.** Zebranie plenarne odbędzie się 3 bm o godz. 20 w szkole.

— **Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych.** Walne zebranie odbędzie się 3 bm o godz. 1 w nocy w lokalu „Boulevard”, pl. Nowomiejski.

— **Krag Czarnych Trzynastków.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 19 w harcówce.

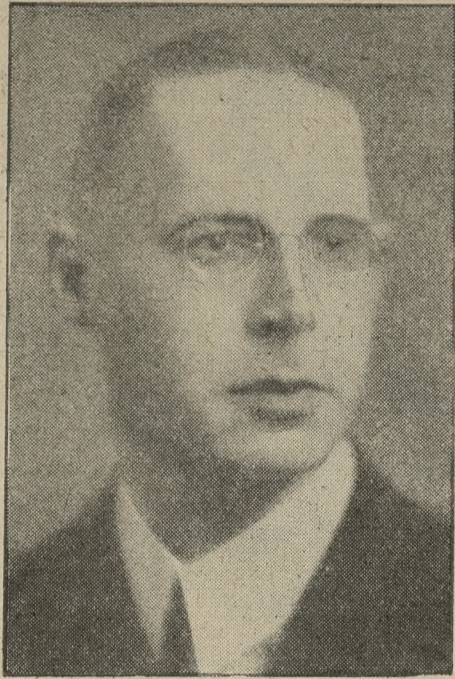
— **Związek Oficerów Rezerwy Rz. P.** — Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 20 w ognisku Związkiem przy Starym Rynku 80 82 m 14.

— **K. S. „Korona”.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 20 w lokalu p. Smoczyka przy ul. Marsz. Focha 70.

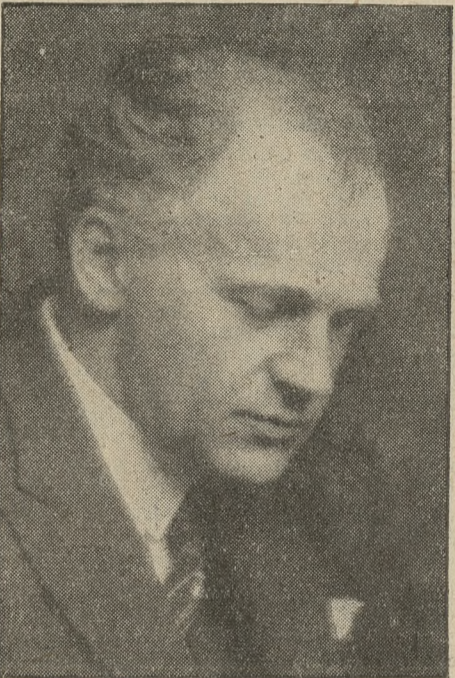
— **T. U. P. W. 1918-19 dzielnica Łazarz-Górczyn.** W czwartek, 3 bm o godz. 19.30 zebranie plenarne w sali posiedzeń Kasya Obywatelskiego przy ul. Marsz. Focha.

— **Tow. byłych wychodźców pod „Białym Oriem”.** Zebranie odbędzie się w czwartek 3 bm o godz. 19 w lokalu zebrań p. Figla, Wierzbicice 27

— **Związek Podoficerów Rez. Ziem. Za-**



Mikolaj van der Pals słynny dyrygent holenderski dyryguje następnym XII Koncertem Symfonicznym w czwartek dnia 3 listopada.



W. Backhaus, znakomity pianista wystąpi w XII Koncercie Symfonicznym w czwartek dnia 3 listopada rb. w Teatrze Wielkim.

— **chodnich Rz. P. — Koło Poznań.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz. 20 w sali Rzeźni Miejskiej, Grochowe Łąki

— **Komitet Towarzystw dzielnicy wil-**

KRONIKA TOWARZYSKA

Tow. Gimn. „Sokol” Poznań 8 urzędza dnia 5 bm, swą doroczną zabawę jesienną w salach Boulevard przy placu Nowomiejskim Początek zabawy o godz 20 Przygrywać będzie doborowa orkiestra na którą zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. Czoło m! zg 16541/2

Koncert

Dnia 5 listopada o godz. 20-tej w małej sali Domu Rzemieślniczego ul Ratajczaka z udziałem pań absolwentek konserwatorium poznańskiego Ireny Wekerówny (fortepian) Haliny Stroińskiej (śpiew) i Pana Szwera (skrzypce). Akompanjament panny Gawrońskiej Czysty dochód przeznaczony na wsparcie dla bezrobotnej inteligencji Bilety w cenie 2— zł 1.50 zł i 1.— zł Przedsprzedaż biletów ul Ratajczaka 11a w podwórzu, 6 wejście na prawo, parter Przy kasie sprzedaż biletów od godz 18. zg 16540

deckiej. Zebranie zarządowe odbędzie się w czwartek, 3 bm o godz 19.30 w lokalu p Kasprzakowej ul Kilińskiego 15

— **Poznański Okręg Stow Młodzieży Polskiej.** Zebranie zarządów w czwartek, 3 bm o godz. 20 w sali posiedzeń Okręgu Pozn pl Nowomiejski 5 Sprawy bardzo pilne i ważne na które przybyłe wszystkich zarządów konieczne

— **Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów szkół wydziałowych w Poznaniu.** Zebranie zarządowe odbędzie się w piątek, 4 bm o godz 19.30 Zebranie plenarne w środę, 9 bm o godz. 19.30, a nie dnia 2 bm

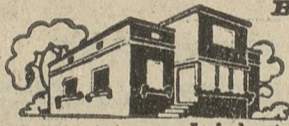
— **K. S. „Admira”.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 5 bm o godz. 20 w lokalu zebrań Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

— **Tow. Ogródków Działkowych im. dr. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.** — Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 5 bm o godz 17 w własnej salce na boisku kolonii przy ul Bukowskiej.

— **Absolwenci Szkół Dokszt. - Zawodowych łączcie się!** Przy życzliwym poparciu i szczerem poświęceniu utworzono „Koło Absolwentów Szkół Dokszt. - Zawodowych” Zapisy na członków przyjmuje się w czasie zebrań, które odbywają się w środę każdego tygodnia w szkole przy ul. Bergera 5 sala 14 o godz 19. Przy odpowiedniej ilości kandydatów zawiązuje się różne sekcje itp.

— **Koło Absolwentek VI Szkoły Wydziałowej.** Wieczory dyskusyjne odbywają się w każdy wtorek o godz 19 w szkole

— **Koło Stud. Jarocinaków.** Walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 7 bm o godz 20 w cukierni Fangrata Al Marcinkowskiego (dawn. „Warszawianka”).



BUDUJCIE WLASNE DOMY!!

Stoleczny Zakł. Oszczęd. Pożyczk. i Budowl. „Wzajemność” w Warszawie

Oddział w POZNANIU plac Wolności nr. 9 m. 12 telef 15-02.

udziela tanie amortyzacyjne pożyczki hipoteczne. nr 6 061



W dniu 1 listopada r. b., o godzinie 16,45, zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana, nigdy niezapomniana Matka, siostra, teściowa i babcia, 6 p.

z Surzyńskich

Leokadja Rogozińska

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 listopada, o godzinie 15, z kostnicy cmentarza jeżyckiego.

Msza św. za spokój Drogiej Zmarłej odprawi się w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 6,30 w kościele parafjalnym na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni **dzieci, rodzina i wnuki.**

Poznań, Wierchosławice, Żerków.

Pr 6 587-44.29

Osobnych uwiadomeń nie wysyła się.

Za liczne dowody współczucia, okazane nam w tak bolesnej dla nas chwili i oddanie ostatniej przysługi, 6 p.

Emilji Gierszewskiej

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu Nauczycielstwu Znajomym, wszelkim Organizacjom i Krewnym, serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż i dzieci.

Szamotyły, w listopadzie 1932 r.

zg 16 535

KTO PIJE KAWĘ?
Świąteczna z firmy St. Milachowski
ZASTR. W URZĘDZIE PATENT. 48 708 SL
POZNAŃ UL. PR. BATAJCZAKA 40

TYLKO

ZNAWCY

-BO JEST NIEDOSIGNIONA W SMAKU I AROMACIE!
Pr 6 582 43.140

KAMIENICA

na prowincji w mieście handlowym w rynku przy przy głównej ulicy, w której od lat zaprowadzony jest dobrze prosperujący skład blawatów, również hotel z umeblowaniem restauracyjnym i 2 większymi mieszkaniami na korzystnych warunkach zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod zg 16 521



Na raty miesięcznie EXPRESS 20 zł

Kromczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5

Pr 5 066

Dnia 31. 10. br., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza droga córka, siostra, synowa i bratowa, 6 p.

Władysława z Kaczmarków Lachmannowa

przeżywszy lat 24. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godz 3.45, z domu żałoby, na cmentarz Zmartwychwstańców.

W ciężkim smutku pogrążony **mąż i rodzina.**

Poznań, Górna Włda 81.

zg 16 533

W dniu 31 października br., o godz. 12.35, zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa ciocia, 6 p.

Władysława Piatkowska

przeżywszy lat 75 Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3. bm., o godz. 3, z kostnicy cmentarza farnego, przy ul. Bukowskiej o czym donosi

w smutku pogrążona **rodzina.**

zg 16 536

Poznań, Gniezno, Zbąszyń, 3 listopada 1932 r.

TAPETY Ceraty Linoleum

sprzedaje bardzo korzystnie

Zb. Waligórski

Pocztowa 31 naprzeciw poczty P 4 176/7-35.83.4

Włosowaniu książeczek premjowych w dniu 31. X. rb.

premie padły na książeczki o następujących nrach bieżących:

27, 50, 76, 83, 84, 95, 103, 110, 117, 162, 168, 169, 218, 220, 222, 236, 257, 262, 263, 282, 284, 285, 299, 329, 355, 359, 368, 370, 372, 374, 399, 403, 424, 427, 441, 446, 476, 499, 511, 532, 533, 534, 535, 541, 553, 559, 577, 591, 598, 608.

Premje dopisane będą do sumy wkładów i oprocentowane z dniem 1. XI. rb.

Książeczki premjowe na rok 1932/33 wydawać będzie w listopadzie rb.

Oddział przy ul. 27 Grudnia 19.

Kto pragnie wziąć udział w przyszłorocznym premjowaniu, winien już w listopadzie wykupić książeczkę premjową, o ile takiej jeszcze nie posiada.

Wkłady premjowe są najkorzystniejszą lokatą pieniędzy.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA POZNAŃA

(daw. Bank Miasta Poznania) ul. Nowa 10.

nr 6 180/90

CHORA WĄTROBA — kolebką innych chorób

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodu ją zatrucia organizmu, a na tem tle szereg narzeczonych chorób

Przywrócenie prawidłowego działania wątrobie odczuwa natychmiast cały organizm.

Tylko zioła Magistra Wolskiego „Biliosa” złożone z niezawodnych znanych roślin egzotycznych jak Combretum i Boldo, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki we wszelkich cierpieniach wątroby, kamicy żółciowej i żółtaczce.

Zioła ze znak ochr. „BILIOSA” cena zł 4.— do nabycia w aptekach drogerjach (skład apt.) lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Reklamowa Sprzedaż Firan - Płócien - Ręczników

Ceny kryzysowe

Proszę przyjść i przekonać się

Okno firan 3 częściowe:	Płótno 70 ctm.	od 0,65
Madrasowe	„ 80 „	0,80
Madrasowe białe	„ 90 „	0,90
Kongresowe	„ 140 „	1,40
Gipiurowe	„ 160 „	1,80
Kapa g piurowa na 2 łózka	„ 160 „	1,80
Kongres na firany	„ 160 „	1,80
Obrus kolorowy	„ 160 „	1,80
Kapa na łóżko kol.	„ 140 „	2,60
Kapa na łóżko wafel białe	„ 160 „	2,90
Ręczniki wafel	„ 160 „	2,90
Ręczniki frotte	„ 160 „	2,90
Prześcieradko dziec. frotte	„ 160 „	2,90
Roloso 140 ctm.	„ 160 „	2,90
Roloso 160 ctm.	„ 160 „	2,90

Nowość: Kongres na firany drukowany kolory trwałe.

Ceny ściśle gotówkowe. Na towary zimowe przy gotówce 10% rabatu.

Fa RACZYK

Poznań — Stary Rynek 92-94

Pk 6 538/9-43.176/5

Czołowa fabryka towarów papierowych w Gdańsku

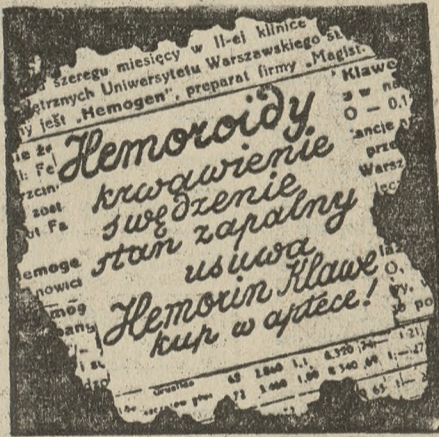
w pełnym biegu, z wielu specjalnymi maszynami i patentami, wyrabiająca masowo zeszyty, bloki, opakowania, teki biurowe, skoroszyty, serwetki, papier toaletowy, papier rolkowy etc. połączona z hurtownią papieru jest z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Potrzebna gotówka stosownie do obejmowanego obiektu od 20—80 000 zł. Personel dobrze wpracowany na miejscu, wobec tego nadaje się także dla niefachowca, możliwa także zmiana na towarzysko, gdyż jest możliwość nieograniczonej rozbudowy. Poważni reflektanci otrzymają bliższe szczegóły przez Biuro Ogłoszeń Devera, Gdańsk, pod nr. 283 ng 6 069

EGZYSTENCJA!

Przedstawicielstwo naszego artykułu, który wzbudził wszędzie duże zainteresowanie, co możemy udowodnić, otrzyma energiczna osoba lub przedsiębiorca firma. Interes zarobkowy bardzo znaczny dochód (około 150.000 zł. rocznie). Potrzebny kapitał obrotowy w wysokości około 20.000 zł. Zgłoszenia pod: „J. Z. 5757” do Rudolf Messa, Berlin SW 100.

Najtańszel DRZEWO OPALOWE Najlepszel

Drwalnia Poznańskiego Okręgu „Caritas” poleca
Ceny z dostawą w dom: Koszyk rąbanego drzewa: 0,65 zł
1 mtr drzewa rąbanego 18,— zł
1 mtr drzewa rżniętego 18,— zł
1 mtr szczap w całości 17,— zł
Zamawiać prosimy w biurze Poznańskiego Okręgu „Caritas”, Nowy Rynek 13, tel. 16-80 i 55-88. zg 16 539



Futra

posiadam w wielkim wyborze karakulów, całych skor 1400 oraz futra płimkowe, tchórze, sełowe, popielice, nutria, zrebce różnego rodzaju, pozawąszy od 200 zł. także skóry każdego gatunku wydry, bobry, białmy, lisy srebrne. Pk 6 531-43 145

ŁAJEWSKI, Fredry 1.

Upieramie donoszę, że z dniem 1. 11. 32 r. otworzyłam jadalnię pod nazwą

Obywatelska

pl. Sapi żyński 8, przy czym mam zaszczyt zakomunikować swoim starym i zycielwym Klientom, że nadal będą wydawane obady obfite i treściwe pod tachim kierownictwem znanego kucharza St. Denisowa. Z poważaniem Pelagia Kubiś. nr 16 537

UWAGA

Czeladnicy — Kołodzieje

Przyjmę na G. Śląsku do nowozalożenia warsztatu kołodziejskiego i prowadzenia tegoż, dobrze obeznanego z tym zawodem czeladnika kołodziejskiego z budową wszelakiego rodzaju powozów, jak i wozów roboczych. Przedsiębiorstwo to, w przyszłości rozbuduję na fabrykę wozów, w której odnośny czeladnik mógłby być mistrzem, i na zawsze prowadzić. Zaznaczam, że reflektuję na bardzo pracowitego, porządnego cichego i trzeźwego człowieka do lat 26, musi być wyszluzonym żołnierzem polskim, nie karany. Oferty z fotografią, podaniem wynagrodzenia i poleceniami kierować do Kurjera Poznańskiego pod zg 16 516

Licytacja garderoby

na Giełdzie Handlowej, ul. Stawna 13, przy ul. Wronieckiej W czwartek, dnia 3 listopada br., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawane będą dobrowolnie za gotówkę największej ilości pochodzącej z likwidacji: ca. 25 płaszcz męskich zimowych nowych, 7 jup męskich nowych, 3 płaszcze damskie im. nowe, 2 kurtki futrzane, 4 futra męskie używane, ca. 20 par śniegowców męskich. Władysław Wojciechowski uprawniony licytator i taksator ul. Stawna 13, tel. 28-08. Pk 6 584-57,393

Drugie ogłoszenia. Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna w Poznaniu zwołuje akcjonariuszy na Walne Zgromadzenie na 17 listopada 1932 r., o godz 12-tej w południe w lokalu Spółki w Poznaniu, przy św Marcynie 70. Porządek obrad:

- 1 Sprawozdanie Zarządu za rok 1931/32.
- 2 Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat.
- 3 Sprawozdanie Rady Nadzorczej i rewizyjne.
- 4 Przyjęcie bilansu oraz rachunku zysków i strat i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 5 Uchwała, dotycząca salda rachunku zysków i strat.
- 6 Wybory do Rady Nadzorczej.
- 7 Wniosek z łona akcjonariuszy o zmianę §§ 4, 5 oraz 10 statutu, które to postanowienia mają być zmienione, jak następuje:
 - 1) 4800 sztuk akcji imiennych (§ 4 Statutu) zamienia się na akcje na okaziciela
 - 2) Walne zebranie ustanawia 1500 akcji uprzywilejowanych w myśl art 39 Prawa o Spółkach Akcyjnych w ten sposób że z 9.200 akcji każda szóstą akcja może uzyskać charakter akcji uprzywilejowanej
 Uprzywilejowanie polegać ma na tem, że każdej akcji uprzywilejowanej przysługują 5 (pięć) głosów. Przydziału akcji uprzywilejowanych dokonuje Zarząd i Rada Nadzorcza stosownie do posiadanych przez poszczególnych właścicieli akcji oraz stosownie do wniosków akcjonariuszy.
- 8 Wolne głosy

Do udziału w Walnym Zgromadzeniu uprawnieni są:

 - a) właściciele akcji imiennych, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na siedem pełnych dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia,
 - b) właściciele akcji na okaziciela, jeżeli najpóźniej na siedem pełnych dni przed datą Walnego Zgromadzenia złożą akcje na ręce Zarządu Spółki w Poznaniu przy św Marcynie 70 i pozostawią je aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.
 Poznań, dnia 2 listopada 1932 r. zg 16 543
ZARZĄD: Edward Pawłowski — Roman Leitgeber.

Polowanie

808 mórg w gminie Pałędzie, na okres 6 lat, z trzech największej dającym wydzierżawi Spółka Łowiecka w sobotę, dnia 5. 11. 32 r., o godz. 16-tej, w lokalu przewodniczącego (Sołectwo). Szymkowiak Przewodniczący zg 16 538

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 5. 11. br., o godz. 10-tej, przy ulicy Grunwaldzkiej 18, sprzedam, największej dającym za gotówkę: 2500 butelek szampana Gellinga Gout American. Garstka, komornik sądowy w Poznaniu ng 6139

PRZETARG na naprawę akumulatorów stojących!

Magistrat miasta Golubia ogłasza niniejszem przetarg na gruntowną naprawę akumulatorów stojących tut. elektryczni miejskiej. Pisemne oferty złożone należy tut. Magistratowi w terminie do dnia 15. 11. 32 r. dg 1597 (—) Gsodam, delegat rządowy, (—) Fr. Golus, burm. w z.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 3 listopada, 1932 r., o godz. 10.30, w składnicy spedycyjnej „Express” przy Małych Garbarach 5, sprzedam publicznie największej dającym za gotówkę: około 40 płaszcz zimowych męskich i 20 ubrań męskich. Licytacja odbędzie się nieodwołalnie. J. Bartkowiak, komornik sąd. Poznań, ul. Poznańska 58 a. Tel. 75-24. ng 6138

Postanowienie. W sprawie wniosku o odroczenie wyplat

Jerzego Mielżyńskiego, właściciela ziemskiego z Drązgowa powiat Środa, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 1932 r., wyznacza się po myśli art. 10 i 11 wymienionego rozporządzenia termin do dnia 26 listopada 1932 r., godz 10, w sali nr. 13 Sądu Grodzkiego w Środzie, celem rozpatrzenia wniosku, o którym w zawiadomieniu się wszystkich wierzycieli Jerzego Mielżyńskiego z tem, że mogą przybyć osobliście na termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień, lub przysłać zastępcę prawnego. Środa, dnia 25 października 1932 r. Sąd Grodzki. ng 6 103

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy „Surofosat” Sp. z o. p. w Śremie

W sprawie likwidacji, zast przez likwidatora Leona Kruczyńskiego w Śremie wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 20 października 1932 r., o godz. 12 w południe, postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużna firma wykazała że jest niewypłacalna oraz że zadłużenie przewyższa aktywa. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się rewizora ksiąg Feliksa Maćkiewicza w Śremie. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 19 stycznia 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyi, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 14 listopada 1932 r., o godz 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 19 lutego 1933 r., o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 31 grudnia 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Śrem, dnia 20 października 1932 r. Sąd Grodzki. ng 6 104

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 listopada 1932, o godz. 11-tej, w składnicy przy ul Wolnica 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: maszyny do szycia, maszyny szewskiej, szafy do rzeczy, 3 szylonierki, 2 bufetów, biurka, 2 luster, 2 zegarów ściennych, 2 kanap, 2 foteli, 3 obrazów, zegarka męskiego, gramofonu, regałów i stołów składowych, 50 mtr. pluszu i sprzętu tapicerskich. Przedmioty można oglądać dnia 4 listopada 1932 r., o godz. 10.45. Urząd Skarbowy I IV.

